

20.30.12.8

Rok XII.

MARZEC — KWIECIEŃ 1936

Nr 2

# WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYCHOWANIA DZIECI  
W WIEKU PRZEDSZKOLNYM



ORGAN  
TOWARZYSTWA WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO  
WYCHODZI RAZ NA 2 MIESIĄCE



WARSZAWA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ALEJA 3-GO MAJA Nr 16, m. 6. OD 3 DO 5 P.P.  
TELEFON 251-81. KONTO P. K. O. 12.680.



Mag. 544 P

---

Zarząd Towarzystwa Wychowania Przedszkolnego organizuje konferencje i odczyty dla wychowawczyń przedszkoli w lokalu Państwowego Seminarjum dla Wychowawczyń Przedszkoli w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia 21 (Nowowiejska 21).

Dnia 20 marca 1936 r. o godz. 19 (7 p.p.)

Dr. J. Szmydtówna

**Rozwój uczuć dziecka**

Dnia 24 kwietnia 1936 r. o godz. 19 (7 p.p.)

Dr. J. Szmydtówna

**Życie podświadome (z zagadnień psychologii)**

Dnia 15 maja 1936 r. o godz. 19 (7 p.p.)

M. Radziwiłłowiczowa

**Nauka wierszy**

Wejście 25 gr. — Członkinie Towarzystwa bezpłatnie.

---

## ZARZĄDZENIE MINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBLICZNEGO Z DN. 20.II. 1936 R. Nr. II P-527/36 W SPRAWIE KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH WYCHOWAWCZYŃ PRZEDSZKOLI

Na podstawie art. 11 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 645) wydaję następujące zarządzenie w sprawie wykonania poszczególnych artykułów powyższego rozporządzenia Prezydenta:

*do art. 2.*

§ 1. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego może uznać inne studja za równoznaczne z ukończeniem Państwowego Seminarjum lub Liceum dla wychowawczyń przedszkoli na skutek odpowiednio udokumentowanego podania osób zainteresowanych, wniesionego do Ministerstwa W. R. i O. P. przez Inspektorat Szkolny, na którego terenie przebywają.

*do art. 3.*

§ 2. Osoby, posiadające w myśl obowiązujących przepisów kwalifikacje zawodowe do nauczania w publicznych i prywatnych szkołach powszechnych, mogą je rozszerzyć na prowadzenie zajęć wychowawczych w przedszkolach przez zdanie egzaminu uzupełniającego w myśl przepisów § 33 Regulaminu egzaminu końcowego w Seminarjach Ochroniarskich z dnia 28 października 1929 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 13).

*do art. 4.*

§ 3. (1) Minister W. R. i O. P. może uznać za posiadające kwalifika-

cje zawodowe do prowadzenia zajęć wychowawczych w przedszkolach osoby, nie mające w myśl rozporządzenia Prezydenta z dnia 27 października 1933 r. o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 645) kwalifikacyj zawodowych, o ile przed dniem 30 października 1933 r. jako terminem wejścia w życie tego rozporządzenia ukończyły 30 rok życia i odbyły co najmniej trzyletnią praktykę w przedszkolach, uznaną za wybitną. Minister W. R. i O. P. dokonywa uznania praktyki w przedszkolach za wybitną łącznie z przyznawaniem kwalifikacyj na skutek odpowiednio udokumentowanego podania zainteresowanej osoby — na podstawie: 1) opinji Inspektora Szkolnego tego Obwodu, na którego terenie dana osoba pracowała lub pracuje i 2) wniosku Kuratora Okręgu Szkolnego. Do Inspektora Szkolnego należy nadto stwierdzenie faktu odbycia trzyletniej praktyki w przedszkolach przed dniem 30 października 1933 r.

(2) Podania o przyznanie kwalifikacyj wnosić należy do Ministerstwa W. R. i O. P. za pośrednictwem Inspektoratu Szkolnego, na którego terenie osoba zainteresowana przebywa.

*do art. 5.*

§ 4. (1) Osoby czynne w przedszkolach przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z

dnia 27 października 1933 r., t. j. przed dniem 30 października 1933 r., które przed tym terminem odbyły w przedszkolach co najmniej dwuletnią praktykę, uznaną za zadawalającą i nie posiadającą kwalifikacyj, mogą je uzyskać do końca 1936 r. przez złożenie przed Państwową Komisją Egzaminacyjną specjalnego Egzaminu.

(2) Egzamin ten składa się z części technicznej, piśmiennej i ustnej, która winna następować zawsze jako ostatnia. Część techniczną egzaminu stanowi egzamin z rysunku, robót ręcznych, śpiewu i ćwiczeń cielesnych; część piśmienną egzamin z języka polskiego; część ustną egzamin z religii, języka polskiego, nauki o Polsce oraz pedagogiki wraz z psychologią i nauką o fizycznym i psychicznym wychowaniu dziecka w wieku przedszkolnym.

(3) Oparty o program nauki w państwowym seminarjum ochroniarskim egzamin winien mieć charakter przede wszystkim praktyczny, w zakresie zaś poszczególnych przedmiotów winien ograniczać się do najważniejszych elementów. Egzamin ten winien wykazać — obok poziomu ogólnego wykształcenia kandydatek — przede wszystkim dokładniejszą znajomość i właściwe zrozumienie rzeczy istotnych, niezbędnych do należytego prowadzenia zajęć w przedszkolach.

§ 5. (1) Egzamin odbędzie się w marcu, czerwcu, wrześniu i grudniu 1936 r. w państwowych seminarjach ochroniarskich w Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie i Mysłowicach. Termin grudniowy przeznaczony jest jedynie na powtórzenie egzaminu; na życzenie interesowanych można po-

wtórzyć egzamin i w jednym z dwu poprzednich terminów. Kuratorowie Okręgów Szkolnych (Wojewoda Śląski) powołują specjalne Państwowe Komisje Egzaminacyjne i wyznaczają swoich delegatów, jako przewodniczących.

(2) Podania o dopuszczenie do egzaminu wnoszą kandydatki przez Inspektorat Szkolny, na którego terenie pracowały lub pracują, do właściwego Kuratorjum Okręgu Szkolnego. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, życiorys własnoręcznie napisany, posiadane świadectwa szkolne, potwierdzone przez właściwych Inspektorów Szkolnych, dowody praktyki w przedszkolu, spis przestudjowanych podręczników i przeczytanych książek oraz niepodklejoną fotografię, opatrzoną na stronie przedniej własnoręcznym podpisem kandydatki.

(3) Uznanie dwuletniej praktyki za zadawalającą dokonywa Inspektor Szkolny tego obwodu szkolnego, na którego terenie kandydatka pracowała przed dniem 30 października 1933 r. Przy ustalaniu oceny praktyki kandydatki winien Inspektor Szkolny wziąć pod uwagę jej usprawnienie w zakresie należytego prowadzenia zajęć w przedszkolu.

(4) Kuratorjum po stwierdzeniu, czy kandydatka spełnia warunki, wskazane w art. 5 rozporządzenia Prezydenta, przesyła podanie do Dyrekcji państwowego seminarjum ochroniarskiego, przy którym powołało specjalną komisję egzaminacyjną. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lubelskiego skierowuje podania kandydatek swego Okręgu do Dyrekcji Państwowego se-

minarjum ochroniarskiego w Warszawie, Kuratorjum O. S. Łuckiego — do Lwowa, Kuratorjum O. S. Brzeskiego — do Wilna.

(5) Egzamin odbywać się będzie przy zastosowaniu wskazań §§ 38 — 46, 48—52, 54 i 55 — Regulaminu egzaminu końcowego w seminarjach ochroniarskich z dnia 28 października 1929 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 13, poz. 186).

(6) Egzamin może być powtórzony jeden raz i tylko w ciągu 1936 r.

(7) Opłata za egzamin wynosi 20 (dwadzieścia) złotych.

*Do art. 6.*

§ 6. Wymieniony w art. 6 rozporządzenia Prezydenta egzamin końcowy będzie się, aż do odwołania, odbywał według przepisów Regulaminu egzaminu końcowego w seminarjach ochroniarskich z dnia 28 października

1929 r. (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 13, poz. 186).

*Do art. 8.*

§ 7. Zezwolenia na prowadzenie zajęć wychowawczych w przedszkolach osobom, nie posiadającym kwalifikacyj zawodowych w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o kwalifikacjach zawodowych wychowawczyń przedszkoli (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 645), udziela, na podstawie art. 8 tego rozporządzenia, właściwy Kurator Okręgu Szkolnego (Wojewoda Śląski).

§ 8. Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister

*W. Świętosławski.*

§§ 38 — 46, 48 — 52, 54 i 55 regulaminu egzaminu końcowego zawierają wskazówki dla egzaminatorów.

**Pierwszy termin egzaminu został wyznaczony przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warszawskiego na 23 marca 1936 r.**

## OD REDAKCJI

Celem zorientowania kandydatek w wymaganiach Komisji Egzaminacyjnej podajemy najważniejsze elementy z zakresu poszczególnych przedmiotów, przewidzianych egzaminem.

### Część techniczna egzaminu

#### RYSUNEK.

Umiejętność narysowania z wyobraźni człowieka w ruchu w ujęciu schematycznym (proporcje człowieka dorosłego i dziecka. Człowiek stojący, idący, biegnący, siedzący. Prawo równowagi).

Umiejętność narysowania z wyobraźni niektórych zwierząt w ujęciu schematycznym (kaczka, kura, królik, pies, kot).

Rysunek przestrzenny. Graficzne odtwarzanie przestrzeni. Horyzont. Stosunek widza do horyzontu. Stosu-

nek innych ludzi i przedmiotów do horyzontu. Ludzie i przedmioty: a) niższe od widza, b) tej samej wysokości co i widz, c) wyższe od widza. Zmniejszanie się przedmiotów w miarę oddalania się. Zbieg linii równoległych (szyby kolejowe, droga).

*Uwaga.* Rysunki muszą być duże, rysowane węglem i kredami na dużych arkuszach szerego papieru lub też kredą na tablicy.

#### *Modelowanie.*

Umiejętność lepienia z gliny owoców, jarzyn, zwierząt i ludzi w ruchu; garnuszków, wazoników i t. p.

#### *Malowanie.*

Umiejętność posługiwania się farbami klejowymi, przygotowywanie ich.

Rozróżnianie kolorów zasadniczych, pochodnych, uzupełniających.

#### *Metodyka zajęć rysunkowych.*

Znajomość psychologii rozwoju rysunkowego dziecka. Odczytywanie rysunków dziecięcych. Podział rozwoju rysunkowego na okresy. Granica wieku tych okresów. Okres bazrot. Okres rysunku schematycznego. Okres rysunku naturalistycznego. Dziecko zdolne i niezdolne. Stosunek wychowawcy do rysunków dziecka.

Inne sposoby wypowiedzenia się plastycznego (bryła, plama barwna). Które z tych sposobów są bliższe dzieciom i dlaczego.

Rozrabianie gliny i posługiwanie się nią. Rozrabianie farb klejowych i organizacja pracy.

Wychowanie estetyczne dzieci i młodzieży.

### ROBOTY RĘCZNE.

Znajomość zasadniczych ściegów i szwów; umiejętność naprawiania bielizny i ubrań, szycie bielizny dziecięcej na podstawie gotowych form — zwiększania i zmniejszania form, najprostsze ściegi zdobnicze.

Znajomość materiałów stosowanych w przedszkolu, jak: papier, rafja, drzewo i t. p., umiejętność wykorzystania ich właściwości przy robotach.

Umiejętność przygotowania najprostszycy pomocy naukowych dla dzieci, jak pudełka, teczki, zabawki z drzewa i różnych materiałów.

### SPIEW.

Teorja. Znajomość nut, znaków chromatycznych, elementarnej rytmiki, gam dur i moll z krzyżykami i bemołami, oraz trójdźwięk I-go stopnia. Czytelne pisanie nut.

Solfeż. Czytanie głosem łatwych melodyj w C-dur z taktowaniem.

Metodyka. Kwalifikacja piosenek dla dzieci w wieku przedszkolnym (skala głosu dziecka w wieku przedszkolnym. Rytm i układ melodyj). Przeprowadzanie piosenek, ruchy rytmiczne przy piosence. Ćwiczenia umuzykalniające w przedszkolu.

Piosenki. Śpiewanie piosenek odpowiednich dla przedszkola, jak co do układu melodji, tak i tekstu.

### ĆWICZENIA CIELESNE.

Pojęcie wychowania fizycznego i łączność z wychowaniem ogólnym.

Cele i środki wychowania fizycznego.

Wpływ ruchu na wygięcia kręgosłupa, na klatkę piersiową i stopę.

Skurcze mięśniowe dynamiczne i statyczne.

Grupy mięśni w najogólniejszych zarysach.

Wzmocnienie mięśni a dobra postawa.

Wpływ ruchu na krążenie krwi, oddech i t. d.

Wpływ ruchu na psychikę dziecka.

Zabawy ruchowe w przedszkolu.

Spacery w przedszkolu.

Saneczkarstwo — korzyści zdro-

wotne i psychiczne i niebezpieczeństwo, sposób organizowania.

Gimnastyka w formie zabawowej.

Ćwiczenia tułowi, kończyn, szyi.

Ćwiczenia porządkowe, równoważne, przewroty.

Zwisy, biegi, skoki.

Układanie osnów.

Opowieści ruchowe.

*Uwaga.* Ćwiczenia gimnastyczne należy umieć prawidłowo wykonać i przeprowadzić z dziećmi.

## Część ustna

### RELIGJA.

Liturgia — życie religijne chrześcijanina: modlitwa, Msza Św., sakramenty, życie Chrystusa w kościele.

Nauka wiary. Dogmaty zawarte w 12 artykułach Składu Apostolskiego. Bóg Stwórca. Jezus Chrystus Zbawiciel i Odkupiciel. Duch Święty, działanie Ducha Świętego w duszy i Kościele. Rzeczy ostateczne. Żywoty Świętych zwłaszcza polskich.

Etyka: prawo Boże i kościelne. Obowiązki indywidualne i społeczne. Życie łaski. Współpraca z Bogiem w kształtowaniu swej duszy. Dział metodyczny: rozmowy z dziećmi na tematy etyczne, pogadanki z Pisma Św. i z życia Świętych — opracowane ustnie i piśmiennie, ilustracje.

### JĘZYK POLSKI.

Praktyczne opanowanie języka w mowie i piśmie.

Znajomość cenniejszych utworów literatury współczesnej: specjalnie utworów o treści społecznej.

Znajomość literatury pięknej dla dzieci o dzieciach z uwzględnieniem

przedewszystkiem utworów współczesnych.

*Lektura:* znajomość nowel oraz najcenniejszych powieści o charakterze społecznym Sienkiewicza, Prusa, Żeromskiego, Reymonta, Dąbrowskiej, Boguszewskiej, Morcinka i innych.

*Literatura piękna dla dzieci i o dzieciach.* Znajomość utworów Sienkiewicza (W pustyni i w puszczy), Marji Konopnickiej, Bronisławy Ostrowskiej, Ewy Szelburg-Zarembiny, Porazińskiej, RogoszoŃny, Krzemienieckiej, Krużewskiej, Korczaka, Themersona, Ejsmonda, Mortkowiczówny, Nowakowskiego, Sieroszewskiego (Latorośle), Żuralkowskiej.

Znajomość czasopism dla dzieci: Płomyczek, Mały Płomyczek, Słonko.

*Nauka o języku:* zagadnienia z gramatyki w ścisłym związku z pisownią i wymową. Budzące wątpliwości formy fleksji, składni, ortografji.

### NAUKA O POLSCE WSPÓŁCZESNEJ.

Tworzenie się Państwa Polskiego-go w okresie wielkiej wojny. Walka

Legjonów. Stosunek zagranicy do sprawy polskiej; organizacja władz.

Ustalanie granic Państwa Polskiego: wojny, traktaty, plebiscyty. Organizacja wewnętrzna Państwa: Naczelnik Państwa, Sejm ustawodawczy; mała konstytucja.

Współczesny ustrój Polski na podstawie Konstytucji Marcowej 1935 r. i władza ustawodawcza: a) sposób tworzenia, b) skład, c) zakres działania sejmu i senatu, d) uchwalanie ustaw, e) budżet.

Władza wykonawcza: Prezydent, Rada Ministrów. Stosunek władzy wykonawczej do ustawodawczej.

Przegląd ministerstw ze specjalnem uwzględnieniem Min. W. R. i O. P. i Min. Pracy i Opieki Społ.

Ministerstwo W. R. i O. P.: zakres działania; organizacja; ustrój szkolnictwa (ustawa z 1932 r.).

Ministerstwo Opieki Społ.: zakres działania i formy opieki społecznej: fundusze, zakłady, opiekunowie społeczni. Obozy pracy. Ubezpieczalnia społeczna.

Władza sądowa: ogólne zasady wymiaru sprawiedliwości oraz organizacja sądownictwa.

Obowiązki obywatelskie (znaczenie wychowawcze).

Prawa obywatelskie z uwzględnieniem praw mniejszości.

Administracja Państwa; samorządy: organizacja, zakres działania, znaczenie. Autonomia Śląska.

Terytorjum Państwa Polskiego: obszar Polski (porównanie z innymi państwami Europy). Uzasadnienie granic: względy historyczne (dzieje Po-

morza, Śląska, dzieje stosunku polskoliteńskiego); geograficzne, gospodarcze i etnograficzne znaczenie morza.

Charakterystyczne cechy krajobrazu Polski.

Ludność Polski: zaludnienie (porównawczo), skład narodowościowy i wyznaniowy.

Stosunki gospodarcze: rolnictwo: ustrój rolny. Wydajność ziemi. Produkcja rolna (stosunek do innych państw). Hodowla zwierząt. Gospodarka leśna. Sposoby podniesienia kultury rolniej.

Górnictwo: bogactwa kopalniane, ich rozmieszczenie, znaczenie górnictwa.

Przemysł: warunki rozwoju. Rodzaje przemysłu; najważniejsze ośrodki przemysłowe. Udział Polski w produkcji świata.

Handel: stosunek importu do eksportu. Udział Polski w handlu ogólnoswiatowym. Warunki rozwoju.

Komunikacja: rodzaje i stan dróg komunikacyjnych; znaczenie dróg lądowych, wodnych, powietrznych. Wyniki pracy i postulaty na przyszłość.

Emigracja: przyczyny emigracji. Najliczniejsze skupienia Polaków poza granicami Państwa. Dobre i złe strony emigracji.

Stosunki polityczne Polski z innymi państwami: sojusze, konwencje, traktaty, pakt. Udział Polski w Lidze Narodów. Udział Polski w życiu politycznym i kulturalnym Europy.

Dorobek Państwa i społeczeństwa polskiego w dziedzinie kultury materialnej i duchowej. (Zestawienie obrazu 1918 — 1934).



*Wytyczne egzaminu:*

orientowanie się w życiu współczesnej Polski i najważniejszych potrzebach Państwa;

ogólna znajomość stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych; umiejętna obserwacja własnego terenu pracy;

a) właściwości geograficzne, krajoznawcze, historyczne;

b) stosunki społeczne i gospodarcze;

właściwe zrozumienie oraz umiejętność organizowania obchodów i uroczystości.

Podręczniki i pomoce: Bujak, Październy i Próchnicki — Polska współczesna, wyd. 1929, J. St. Cezak: Geografia gospodarcza, wyd. II. Tekst Konstytucji polskiej. Mały rocznik statystyczny r. 1935.

## PSYCHOLOGJA.

Ogólna orientacja w fazach rozwoju psychicznego dziecka ze specjalnym uwzględnieniem okresu I-go dziecięctwa.

Rozwój zmysłów u dziecka. Kształcenie zmysłów w przedszkolu.

Rozwój uwagi, spostrzegawczości, pamięci u dziecka w okresie przedszkolnym.

Rozwój myślenia. Tworzenie się pojęć. Mowa dziecka.

Rozwój inteligencji u dziecka i metody jej badania (najczęściej stosowane).

Rozwój i charakterystyka zainteresowań dziecka w okresie przedszkolnym.

Fantazja dziecka, jej znaczenie

dla wychowania przedszkolnego. Zabawy.

Uczucie i ich rozwój. Charakter dziecka, metody kształcenia charakteru w przedszkolu.

Dziecko w gromadzie. Obserwacje nad dziećmi i ich znaczenie.

## PEDAGOGIKA.

Czynniki kształtujące psychikę człowieka: czynniki wrodzone (instynkty i ich znaczenie dla wychowania — sublimacja instynktów). Wpływy środowiska (środowisko rodzinne, przedszkole — jego rola społeczna, szkoła). Państwo współczesne jako wychowawca. Wychowanie obywatelskie w przedszkolu.

System Froebela, Montessori i Decroly (opracowanie monograficzne).

Zastosowanie elementów tych systemów w przedszkolu.

Wychowanie charakteru i osobowości dziecka.

Dziecko trudne do prowadzenia.

Ideał wychowania. Rola wychowawczyni w przedszkolu, jej przygotowanie i samokształcenie.

## METODYKA WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO.

Przedszkole, jego cel, zadania i społeczne znaczenie. Wychowawczyni i jej osobowość. Przystosowanie sposobu oddziaływania wychowawczego do wieku i indywidualności dzieci.

Uzasadnienie zasady pogłębłości. Sposoby zadawania i wywoływania pytań. Zastosowanie zasady samodzielnej czynności dzieci.

Sposoby budzenia zainteresowania dzieci.

Nowe metody wychowania przedszkolnego i ich wartość dla przedszkoli polskich. Pomoce wychowawcze. Plany zajęć: dzienne, tygodniowe, miesięczne, roczne. Plany pracy wychowaw-

czyń. Przystosowanie planów do warunków miejscowych i środowiska dzieci. Planowość pracy wychowawczyni.

Metodyka zajęć stosowanych w przedszkolu.

## STATYSTYKA PRZEDSZKOLI

W roku bieżącym ukazała się publikacja „Statystyka szkolnictwa“ za 1933-34 rok, wydana przez Główny Urząd Statystyczny, zawierająca interesujące informacje cyfrowe z dziedziny przedszkoli. W uwagach wstępnych do tej publikacji czytamy: „Dane o przedszkolach nie są prawdopodobnie całkowicie kompletne, ponieważ niektórzy inspektorzy szkolni nie obejmują swoim nadzorem wszystkich zakładów tego typu na terenie podlegających im obwodów szkolnych i, w konsekwencji tego faktu, nie ze wszystkich zakładów nadsyłają sprawozdania statystyczne“. Z uwagi tej należy wysnuć wniosek, że przy bardziej zorganizowanym zbieraniu danych statystycznych, przytoczone w zestawieniach cyfry uległyby niewątpliwie pewnemu zwiększeniu.

Przedstawimy najpierw rozwój

w 1931/32 r. było przedszkoli państwowych	666,	a prywatnych	1254
w 1932/33 r. „ „ „	581,	„	1143
w 1933/34 r. „ „ „	556,	„	1196

liczbowy przedszkoli w Polsce, który posłuży nam w dalszych rozważaniach. W tym celu za punkt wyjścia weźmy rok szkolny 1919/20 i wyniki spisu statystycznego, dokonanego przez Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Dla ścisłości zaznaczmy, że aż do roku 1926/27 statystyki przedszkoli nie prowadzono; od tego roku zbiera materiały i publikuje

wyniki badań z dziedziny przedszkoli Główny Urząd Statystyczny.

w 1919/20 r. liczba przedszkoli wynosiła	1041
„ 1926/27 „ „ „	1185
„ 1927/28 „ „ „	1403
„ 1928/29 „ „ „	1557
„ 1929/30 „ „ „	1765
„ 1930/31 „ „ „	1808
„ 1931/32 „ „ „	1920
„ 1932/33 „ „ „	1724
„ 1933/34 „ „ „	1752

Od 1919/20 r. do 1931/32 liczba przedszkoli stale wzrasta i dochodzi do cyfry 1920; rok następny 1932/33 wykazuje znaczny spadek (co należy przypisać ogólnej sytuacji gospodarczej), a w r. 1933/34 następuje pewna poprawa.

Z dołączonej tablicy I-ej wynika, że inicjatywie prywatnej należy oddać pierwszeństwo w akcji organizowania i utrzymywania przedszkoli; i tak:

Powyższe cyfry wykazują, że liczba przedszkoli prywatnych jest i była dwukrotnie większa od cyfry przedszkoli utrzymywanych przez państwo i samorządy. W 1933/34 r. na ogólną liczbę przedszkoli publicznych (utrzymywanych przez państwo i samorząd) przypada na: samorząd 546 przedszkoli, liczących 730 wychowawców i 37010 wy-

chowańców, a na państwo 10 przedszkoli, liczących 19 wychowawców i 452 wychowańców.

Te globalne cyfry o ilości przedszkoli samorządowych w Polsce wykazują, niestety, olbrzymie zaniedbanie ze strony samorządu terytorjalnego na polu przedszkoli. Samorząd terytorjalny, zwłaszcza zaś powiatowy i gminniejskich, nie ocenia widocznie doniosłości akcji przedszkoli ani pod względem wychowawczo-społecznym, ani też pod względem wychowawczo - państwowym.

Skupienia miejskie przodują w organizowaniu i utrzymywaniu przedszkoli (tabl. 2-ga). Na pierwszy plan wysuwa się stolica, posiadająca w 1933-34 r. — 121 przedszkoli (w tem 62 przedszkola samorządowe) przy 228 wychowawcach i 8507 wychowańcach (w tem 3927 chłopców i 4580 dziewcząt). Zkolei wymienić należy ilość przedszkoli w miastach województw: poznańskiego (114 miast) — 159, lwowskiego (60 miast) — 106, śląskiego (15 miast) — 103, kieleckiego (40 miast) — 102, łódzkiego (46 miast) — 95, warszawskiego (59) — 88, krakowskiego (54 miasta) — 88, pomorskiego (31 miast) — 69, lubelskiego (33 miasta) — 41, wileńskiego (15 miast) — 40, wołyńskiego (22 miasta) — 32, białostockiego (49 miast) — 25, stanisławowskiego (28 miast) — 28, tarnopolskiego (35 miast) — 23, nowogródzkiego (10 miast) — 16 i poleskiego (14 miast) — 12. A zatem w województwach białostockiem, tarnopolskiem i poleskiem liczba miast jest większa od cyfry przedszkoli, czyli w wymienionych województwach są miasta, nieposiadające ani jednego przedszkola. Nie uczy-

nimy błędu, twierdząc, że i w pozostałych województwach (wyjątek Śląsk) znajdują się skupienia miejskie, gdzie niema również przedszkoli.

Interesująco przedstawia się liczba przedszkoli samorządu miejskiego w poszczególnych województwach. I tak: poza stolicą (62 przedszkola samorządowe), największą liczbę przedszkoli posiadają: samorząd miejski na Śląsku — 63, miasta w województwie poznańskim — 33, kieleckiem — 31, warszawskiem — 28, pomorskiem — 25, łódzkim — 19, lwowskim — 15; miasta innych poszczególnych województw nie dosięgają nawet cyfry — 10. Samorząd miast w Lubelszczyźnie posiada — 6 przedszkoli, w województwie krakowskim — 6, wszystkie miasta województwa wileńskiego mają zaledwie 3 przedszkola samorządowe, białostockiego — 2, a stanisławowskiego — 1. A niestety miasta w województwach nowogródzkim, poleskiem i tarnopolskiem nie utrzymują własnym kosztem ani jednego przedszkola.

Na ogólną liczbę 603 miast w Polsce o ludności 8.815.800 (wedle stanu na dz. 9 grudnia 1931 r.) przypada w 1933/34 r. — 1148 przedszkoli przy 1593 wychowawcach i 62489 wychowańcach; zestawienie tych cyfr nasuwa cały szereg poważnych uwag.

Wedle stanu z dn. 9 grudnia 1931 r. ogólna liczba ludności w Polsce wyniosła 32.133.000, z tego przypada na ludność miejską — jak to wyżej wspomniano — 8.815.000, a na ludność wiejską 23.127.000. Z porównania tych cyfr należałoby spodziewać się, że ilość przedszkoli na wsi powinna być w porównaniu z liczbą przedszkoli miejskich znacznie większa. Jak się zatem cyfrowo ten

## ROK SZKOLNY 1933/34

### MIASTA i WIEŚ

Tabl. 1.

Województwa	O g ó ł e m					Przedszkola państw. i samorządowe			Przedszkola prywatne		
	Zakłady	Wycho- wawcy	Wychowawcy			Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy
			Ogółem	Chłopcy	Dziew- częta						
1931/32	1920	2538	103687	48431	55256	666	874	44164	1254	1664	59523
1932/33	1724	2261	87224	39822	47402	581	813	36116	1143	1448	51108
Ogółem 1933/34	1752	2277	93664	43476	50188	556	749	37462	1196	1528	56202
1. M. st. Warszawa	121	228	8507	3927	4580	62	132	5624	59	96	2883
2. Warszawa . . .	139	174	6921	3161	3760	33	43	1946	106	131	4975
3. Łódź . . . . .	122	178	5493	2582	2911	25	37	1511	97	141	3982
4. Kielce . . . . .	232	278	11187	5209	5978	132	146	6128	100	132	5059
5. Lublin . . . . .	61	76	2413	1053	1360	8	16	706	53	60	1707
6. Białystok . . . .	27	33	788	401	387	2	3	80	25	30	708
7. Wilno . . . . .	44	59	1322	663	659	3	6	188	41	53	1134
8. Nowogródek . . .	19	22	483	260	223	—	—	—	19	22	483
9. Polesie . . . . .	15	19	421	227	194	—	—	—	15	19	421
10. Wołyń . . . . .	35	38	898	468	430	2	2	46	33	36	852
11. Poznań . . . . .	211	259	1156	5426	6142	36	43	2328	175	216	9240
12. Pomorze . . . . .	78	97	4862	2221	2641	29	42	2335	49	55	2527
13. Śląsk . . . . .	272	329	20137	9408	10729	199	237	14966	73	92	5171
14. Kraków . . . . .	153	201	8796	3923	4873	7	13	611	146	188	8185
15. Lwów . . . . .	150	194	7137	3349	3788	16	27	900	134	167	6237
16. Stanisławów . . .	37	48	1328	587	741	1	1	50	36	47	1278
17. Tarnopol . . . .	36	44	1403	611	792	1	1	43	35	43	1360

## ROK SZKOLNY 1933/34

### MIASTA

Tabl. 2.

1931/32	1220	1736	65895	30603	35292	354	527	23973	866	1209	41922
1932/33	1146	1605	59881	27489	32392	330	518	22624	816	1087	27357
Ogółem 1933/34	1148	1593	62489	29232	33257	296	463	21799	852	1130	40690
1. M. st. Warszawa	121	228	8507	3927	4580	62	132	5624	59	96	2883
2. Warszawa . . . .	88	116	5136	2313	2823	28	37	1731	60	79	3405
3. Łódź . . . . .	95	149	4486	2126	2360	19	51	1323	76	118	3163
4. Kielce . . . . .	102	137	5231	2459	2772	31	42	1663	71	95	3. 68
5. Lublin . . . . .	41	52	1645	698	947	6	13	628	35	39	1017
6. Białystok . . . .	25	30	713	362	351	2	3	80	23	27	633
7. Wilno . . . . .	40	55	1216	619	597	3	6	188	37	49	1028
8. Nowogródek . . .	16	19	400	223	177	—	—	—	16	19	400
9. Polesie . . . . .	12	16	340	192	148	—	—	—	12	16	340
10. Wołyń . . . . .	32	35	841	436	405	2	2	46	30	33	795
11. Poznań . . . . .	159	207	9804	4601	5233	33	40	2195	126	167	7609
12. Pomorze . . . . .	69	87	4448	2048	2400	25	38	2131	44	49	2317
13. Śląsk . . . . .	103	132	7198	3420	3778	63	80	4721	40	52	2477
14. Kraków . . . . .	88	120	5401	2468	2933	6	12	569	82	108	4832
15. Lwów . . . . .	106	147	5216	2519	2697	15	26	850	91	121	4366
16. Stanisławów . . .	28	35	1013	428	585	1	1	50	27	34	963
17. Tarnopol . . . .	23	28	894	393	501	—	—	—	23	28	894

## ROK SZKOLNY 1933/34

## W I E Ś

Tabl. 3.

Województwa	O g ó ł e m					Przedszkola państw. i samorządowe			Przedszkola prywatne		
	Zakłady	Wycho- wawcy	Wychowañcy			Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy	Zakłady	Wycho- wawcy	Wycho- wawcy
			Ogółem	Chłopcy	Dziew- częta						
1931/32	700	802	37792	17828	19965	312	347	20191	388	455	17601
1932/33	578	659	27343	12333	15010	251	295	13492	327	361	13851
Ogółem 1933/34	604	684	31175	14244	16931	260	286	15663	344	398	15512
1. Warszawa . . .	51	58	1785	848	937	5	6	215	46	52	1570
2. Łódź . . . . .	27	29	1007	456	551	6	6	188	21	23	819
3. Kielce . . . . .	130	141	5956	2750	3206	101	104	4465	29	37	1491
4. Lublin . . . . .	20	24	768	355	413	2	3	78	18	21	690
5. Białystok . . . .	2	3	75	39	36	—	—	—	2	3	75
6. Wilno . . . . .	4	4	106	44	62	—	—	—	4	4	106
7. Nowogródek . . .	3	3	83	37	46	—	—	—	3	3	83
8. Polesie . . . . .	3	3	81	35	46	—	—	—	3	3	81
9. Wołyń . . . . .	3	3	57	32	25	—	—	—	3	3	57
10. Poznań . . . . .	52	52	1764	825	939	3	3	133	49	49	1631
11. Pomorze . . . . .	9	10	414	173	241	4	4	204	5	6	210
12. Śląsk . . . . .	169	197	12939	5988	6951	136	157	10245	33	40	2694
13. Kraków . . . . .	65	88	3395	1455	1940	1	1	42	64	80	3353
14. Lwów . . . . .	44	47	1921	830	1091	1	1	50	43	46	1871
15. Stanisławów . . .	9	13	315	159	156	—	—	—	9	13	315
16. Tarnopol . . . . .	13	16	509	218	291	1	1	43	12	15	466

stan przedstawia na podstawie badań statystycznych, na to daje nam odpowiedź tabl. 3.

A więc na 3143 gmin wiejskich w Polsce (o ludności 23.127.000) przypada z 1933/34 r. zaledwie 604 przedszkola przy 684 wychowawcach i 31175 wychowañcach. Jakżeż fatalnie wygląda sprawa przedszkoli na wsi! jakież mizerny odsetek dzieci wiejskich korzysta z dobrodziejstw przedszkoli! — Są to cyfry bardzo wymowne, a jednocześnie i bardzo smutne.

Największą liczbę przedszkoli wiejskich posiada Śląsk (169), a następnie województwo kieleckie (130); z kolei wymienimy: województwo krakowskie (65), poznańskie (52), warszawskie (51) i lwowskie (44); na szarym koń-

cu należy postawić województwa: łódzkie (27), lubelskie (20), tarnopolskie (13), stanisławowskie (9), pomorskie (9), wileńskie (4), oraz nowogródzkie, poleskie i wołyńskie (po 3), wreszcie białostockie (2). Dla zilustrowania jedynie stosunków z dziedziny przedszkoli na wsi podkreślimy, że np. województwo białostockie na 179 gmin wiejskich o ludności 1.254.000 posiada dwa (wyróżnie dwa) przedszkola o ogólnej liczbie wychowañców 75 i przy 3 wychowawcach! Cyfry powyższe są więcej niż wymowne.

Jeszcze kilka słów, w jaki sposób ustosunkowuje się samorząd wiejski do przedszkoli — z dołączonej tabl. 3-iej przytoczmy, że w 1933/34 r. było ogółem 260 przedszkoli samorządu gminne-

go (na 3143 gmin wiejskich!), egzystencję zaś reszta przedszkoli (344) zawdzięcza inicjatywie prywatnej.

W akcji utrzymywania przedszkoli gminnych przoduje województwo śląskie (136 przedszkoli) i województwo kieleckie (101 przedszkoli, z których większość zorganizowana w pow. częstochowskim). Liczba przedszkoli gminnych w pozostałych województwach wyraża się wprost nędźnie, a więc w warszawskim 5, łódzkim 6, pomorskim 4, poznańskim 3, krakowskim, lwowskim i tarnopolskim po 1-em. Natomiast w województwach: białostockim, wileńskim, nowogrodzkim, poleskim,

wolińskim i stanisławowskim ani jedna gmina wiejska nie zdobyła się na założenie ze swego własnego budżetu przedszkola.

Zakończmy tę wzmiankę o statystyce przedszkoli jeszcze kilkoma cyframi, świadczącymi, jak bardzo jest zaniedbana akcja dziedziny wychowania przedszkolnego. — Otóż, wedle danych statystycznych w roku szkolnym 1932/33 było w Polsce dzieci w wieku przedszkolnym 2.552.100; do przedszkoli uczęszczało tylko 74.400 dzieci, a więc zaledwie 3,20%.

Cyfry te nie wymagają chyba komentarzy. C.

## KSZTAŁCENIE SŁUCHU MUZYCZNEGO

Równorzędnie z prowadzeniem systematycznej pracy nad ugruntowaniem poczucia rytmu i opanowaniem wartości rytmicznych (omawianem w poprzedniej pogadance) wychowawczyni przedszkola winna dążyć do wykształcenia organu słuchu i podniesienia swego uświadomienia w dziedzinie dźwięku. Aby się upewnić w konieczności podjęcia tej poważnej pracy i zorientować w jej zakresie, musimy zastanowić się nad wymaganiami, którym winna odpowiedzieć wychowawczyni, dążąca do dobrych wyników w prowadzeniu śpiewu.

Muzykalne i dobrze uczone dziecko śpiewa niekiedy rytmicznie i czysto, nie zdając sobie sprawy, czemu czyni tak, a nie inaczej; poddaje się ono bezwiednie prawom muzycznym, nie mając o nich pojęcia, gdyż śpiewa „jak ptak na gałęzi“. Śpiew taki zachwyca nas swą naturalnością i bezpośredniością, gdy pochodzi z ust dziecka, nie jest jednak

wystarczający dla osoby, która ma nie tylko dobrze śpiewać, ale i nauczyć piosenki. Musi ona wiedzieć, czemu śpiewa tak a nie inaczej, bo bez tej świadomości wobec obfitych fałszów i zniekształceń, które często nieumykalnione dzieci wprowadzają do wykonywanych piosenek, może sama popaść w błędy. Gwar i ruchliwość dzieci, wysiłek dla ich opanowania, nawet ruchy, którymi często ilustruje się piosenkę — rozpraszają jej uwagę. Tylko dokładne opanowanie rytmiczne, dźwiękowe i pamięciowe piosenki da wychowawczymi swobodę i pewność w jej odtwarzaniu, dozwoli zapanować nad zespołem nieumykalnionych dzieci i narzucić im niejako poprawność wykonania. Pomimo największych wysiłków pewnie błędy zakradają się prawie do każdej piosenki i właśnie poprawianie ich stanowi najtrudniejszą część zadania; nie może ono mieć charakteru zorganizowanej

nauki lub systematycznego „wkuwania“, lecz musi pomieścić się w ramach swobodnego i wesołego śpiewu. W tym momencie główną rolę odgrywają: spostrzegawczość słuchowa i krytycyzm, gdyż umożliwiają jak najprędzej zauważenie i poprawienie błędów.

A więc jeśli dla „urytmicznienia“ śpiewu dziecięcego, jego uzgodnienia i zespolenia w jedną całość niezbędne jest u nauczycielki dobre poczucie rytmu i znajomość strony rytmicznej piosenki, to dla osiągnięcia możliwej czystości dźwięku konieczne jest wykształcenie słuchu oparte na pogłębieniu wiadomości z dziedziny dźwięku. Braki indywidualne, które powodują niemożność opanowania dokładnego piosenki, pochodzą z różnych fizjologicznych i technicznych przyczyn jak:

- 1) organiczna wada słuchu,
- 2) brak sprawności organów głosu i ich łączności ze słuchem,
- 3) brak przygotowania muzycznego i technicznego,
- 4) nieopanowanie oddechu i głosu,
- 5) nauczanie pieśni przed dokładnym ich opanowaniem przez nauczycielkę.

1) Pierwszy punkt bierzemy tylko w wyjątkowych wypadkach pod uwagę. Wrodzony brak słuchu muzycznego spotyka się u niewielu tylko osób, trudno więc przypuścić, aby one właśnie, mimo swego upośledzenia, podejmowały się pracy w przedszkolu, w którym śpiew odgrywa tak ważną rolę. Częściej natomiast spotykamy jednostki o słuchu słabym lub niewyrobionym, a ponieważ taki słuch nie może być ani dostatecznym przewodnikiem, ani regulatorem w śpiewie, trzeba pracować nad jego rozwinięciem i wysubtelnieniem.

2) Przyczyną uchybień dźwiękowych bywa też brak sprawności organów głosowych i ich ściślejszej łączności z organem słuchu. Jakże często spotykamy osoby, które doskonale słyszą, że fałszują, a nie mogą się poprawić, gdyż krtań ich nie dosyć posłusznie „nastawia“ się dla wydobywania dźwięku danej wysokości. Jeżeli ta akomodacja krtań nie następuje podświadomie i spontanicznie jako cecha wrodzona, trzeba ją osiągnąć przez wprawę. Wówczas będzie ona już rezultatem pewnego aktu woli, skierowanej ku wiernemu odtworzeniu dźwięku, a krystalizującej się w błyskawicznym „pomyśleniu“ dźwięku czy urywku melodyjnego przed jego wykonaniem. Wpływa to automatycznie na uprzednią akomodację narządów głosowych, a tem samem przyczynia się do podniesienia stopnia pewności w atakowaniu dźwięków i ich czystości.

3) Brak przygotowania muzycznego i wyrobienia technicznego uniemożliwia świadome dążenie do postępu, a brak krytycznego ustosunkowania się do zjawisk muzycznych i stałego dążenia do udoskonalenia swej pracy pozbawia koniecznego bodźca przy przewyżczeniu trudności.

4) Brak opanowania oddechu, a co za tem idzie i głosu bywa często powodem obniżania najwyższych i końcowych dźwięków zdania.

5) Brak starannego przygotowania się do nauczania pieśni i dostatecznego opanowania jej pamięciowego jest przyczyną zniekształcenia wielu pieśni wykonywanych w przedszkolu. Błędy popełniane przez nauczycielkę przy pierwszym wykonaniu piosenki zostają w lot podchwyczone przez dzieci, rozrastają

się, utrwalają, powodując prócz spazmu melodyi szkodliwe dla słuchu całego zespołu osvajanie się z fałszami, przytępiające wrażliwość słuchową.

Rozważywszy przyczyny różnorodnych niedomagań w śpiewie, dojść musimy do przekonania, że tylko przez systematyczną i racjonalną pracę można będzie im przeciwdziałać, a temsamem jeżeli nie zniweczyć całkowicie, to przynajmniej znacznie osłabić ich ujemny wpływ na umuzykalnienie w przedszkolu.

Zastanowimy się teraz nad tem, jak najlepiej rozplanować pracę i jakimi sposobami osiągnąć pożądane wyniki<sup>1)</sup>.

*Kształcenie słuchu* winno postępować dwoma równoległymi torami, prowadzącymi w ostatecznym wyniku do solfeżu i dyktanda. Zgodnie z tem założeniem i praca nasza obejmie dwa działy, które się wzajemnie wspierają i uzupełniają, zdążając ku podwójnemu celowi: zdobycia umiejętności wiernego odtworzenia początkowo tylko słyszanych, a później i „żądanych“ dźwięków (solfeż) oraz orientowania się w ich wzajemnym stosunku (droga do dyktanda).

#### *I dział.*

Ponieważ poprawne śpiewanie gamy i trójdźwięku jest najlepszym środkiem do pracy nad głosem i słuchem, przeto i podane ćwiczenia są oparte na tych dwóch melodjach i połączeniach ich fragmentów. Dla uproszczenia przedstawiam ćwiczenia cyframi, oznaczają-

<sup>1)</sup> Pomijam celowo teoretyczną stronę zagadnienia, gdyż wiadomości o odległościach, gamach, akordach i t. d. znaleźć można w każdym podręczniku muzycznym.

cemi kolejne stopnie gamy; *do* jako pierwszy stopień oznaczony jest jedynką, *re* dwójką i t. d.

W paragrafach a, c, p średniki oddzielają poszczególne ćwiczenia.

a) 1; 2; 3; 4; 5; b) 1231 c) 123; 321 d) 12131 e) 123456781 f) 11 22 33 44 55 66 77 88 g) 123434321 h) 567878765 i) 13531 j) 1358531 k) 135585351 l) 853531 l) 135658 m) 856531 n) 123453 o) 54531 p) 12; 13; 14; 15.

Ćwiczenia z I-go działu, rozpoczynające się od najprostszych przeznaczonych dla osób najslabiej przygotowanych, prowadzić trzeba uważnie i systematycznie, powtarzając codziennie i nie przechodząc do następnych, zanim poprzednie nie będą dość poprawnie wykonywane (co może stwierdzić jedynie kontrola). Ćwiczenia wykonywać należy przy pomocy instrumentu o stałym stroju, jak fortepian, organki, cymbalki czy nawet mandolina nastrojona przez kogoś o dobrym słuchu. W braku instrumentu rolę jego spełniać musi osoba, która podjęła się pomocy. Głos jej winien być wzorem, a słuch jej kontrolerem śpiewu wychowawczyni.

Chcąc użyć sposobu omawianego w punkcie Nr. 2 o akomodacji krtani i ułatwić sobie sprawdzanie dokładności w odtwarzaniu dźwięków, można stosować ćwiczenia słuchowe trojakim sposobem.

1) Rozbić czynność powtarzania dźwięków na szereg kolejnych aktów:

a) zagrać wzór, b) powtórzyć w myśli, c) zaśpiewać, d) zagrać powtórnie dla sprawdzenia, e) ewentualnie poprawić.

2) Jednocześnie grać i śpiewać.



3) a) Zaśpiewać z pamięci, patrząc na nuty, b) zagrać dla skontrolowania, c) ewentualnie poprawić.

Ten ostatni sposób przygotowuje do formalnego czytania z nut, czyli t. zw. solfeżu (który jednak nie wchodzi w ramy rozprawki niniejszej) i może mieć zastosowanie przy uczeniu się z nut pieśni nowej lub poprawianiu błędów w dawniej śpiewanej.

W miarę wykonywania tych ćwiczeń w odpowiednim skupieniu i zawsze z tendencją zauważenia najmniejszych nawet różnic pomiędzy wzorem a jego powtórzeniem i głos i słuch spełniać będą coraz posłuszniej stawiane im wymagania. Do większego jeszcze wysubtelnienia organu słuchu i „wyostrzenia“ krytycyzmu przyczyniają się ćwiczenia z II-go działu, gdyż wdrażają do ścisłości sądu. Wiadomo, że dla poprawienia błędu nie wystarczy podświadome samopoczucie, że się „śpiewa niezupełnie dobrze“, albo że „w tym miejscu ciągle mi się myli“, lecz konieczne jest stwierdzenie z całą pewnością na czym polega błąd (np. „zamiast powtórzyć ten sam dźwięk, podwyższyłam drugi“; „najwyższy dźwięk był o pół tonu obniżony“ itp.).

Trudno samoukowi sprawdzić słuszność własnego sądu, szczególnie jeśli nie posiada instrumentu i nut śpiewanej piosenki i dlatego, szczególnie w tym dziale, niezbędna jest pomoc osoby muzycznej. Jeżeli prócz muzycznego posiadałaby ona jeszcze przygotowanie pedagogiczne, mogłaby ćwiczenia z I i II działu poprowadzić bardziej celowo i odpowiednio urozmaicić, przeplatając ćwiczeniami dostosowanymi do

przerabianej teorii (śpiewanie i rozpoznawanie całych i półtonów oraz innych odległości, trójdźwięków major i minor itd.). Podane tu wskazówki i ćwiczenia są dostosowane do warunków przeciętnych.

## II dział.

Ażeby osiągnąć możliwość nakreślenia sobie na papierze lub w myśli linii, jaką postępuje melodia piosenki i dojść do pisania dyktanda z łatwej pieśni, musimy nauczyć się odpowiadać na następujące pytania:

a) czy w danym szeregu dźwięku głos wznosi się, b) czy opada, c) czy pozostaje na miejscu, d) który z dźwięków jest najwyższy, e) który najniższy, f) czy linja melodyjna danego urywku jest prosta czy łamana, g) w którym urywku dźwięki następują kolejno jak w gamie, h) jak w trójdźwięku, i) dźwięki są najbardziej oddalone od siebie, j) w których urywkach melodia się powtarza bez zmian, k) ze zmianami.

Ogólnikowe odpowiedzi na te pytania stanowić będą analizę dźwiękową piosenki, ściśle zaś określenia z nazwaniami lub zapisaniem dźwięków cyframi lub kropkami na pięciolinji — dyktando dźwiękowe. Jeżeli, używszy jednego ze sposobów wskazanych w poprzedniej pogadance, zorientujemy się w wartościach i z kropek zrobimy nuty, wykonamy formalne dyktando melodyjne, zawierające w sobie elementy dyktanda rytmicznego i dźwiękowego.

Oto przykład analizy piosenki. Pytania są oznaczone literami, takty zaś cyframi.

Muzyka S. Kamińskiej-Gurdusowej.

1 2 3 X 4 5  
Kry-jes- teśmy ma-Te wro-nki, kra-kra, kra-kra

6 7 8 9 10 11 X 12  
kra-kra, kra-kra, kra; ma-my skrzydła i o-gonki

13 14 15 16  
każda z nas też dzio-bek, dzio-bek ma.

Nuty umieszczone w nawiasie mogą być nieśpiewane przez najmłodsze dzieci. Piosenkę należy śpiewać wyżej, zaczynając od *re*.

Pytanie a — odpowiedź — w 1, 5, 9, 13 taktach;

b — w 3, 4, 7, 11, 12, 14, 15;

c — w 2, 10;

d — w 5 i 13 — ostatni;

e — w 1, 5, 13 — pierwszy;

f — w 1, 3, 5 — prosta; w 7 z 8 — łamana;

g — w 5, 13;

h — w 1, 4, 7, 9, 12, 14;

i — brak przykładu w podanej piosenke;

j — w 1, 2, 3, 4 i 9, 10, 11, 12;

k — w 5, 6, 7, 8 i 13, 14, 15, 16, gdyż ostatnie cztery dźwięki są zmienione.

Jeśli kto odpowie na pytania, pa-

trząc na nuty, ten wykona ćwiczenie wzrokowe, kto zaś napisze odpowiedzi, znając piosenkę jakąś ze słuchu a nie widząc nut — ten wykona ćwiczenie słuchowe, które jednak zawsze musi być sprawdzone przez kogoś kompetentnego.

Te same i podobne pytania stosować można przy analizie innych piosenek. Powtarzając je systematycznie naprzemian z ćwiczeniami I-go działu, dążymy skutecznie do rozwinięcia sprawności słuchowej.

J. Wierzbńska.

Wzór zamieszczony w poprzednim N-rze zawierał trzy zasadnicze pomyłki, wypaczające jego cel, wobec czego przedstawiam go tu powtórnie.

cis-pty    wis-tro-zo-zy-k    wie-je    wie-ść    ra-dos-na    wis-sie

## PRAKTYCZNE WSKAZÓWKI DO NAUKI RYSUNKU

## VI.

## RYSUNEK PRZESTRZENNY, SKRÓTY KÓŁ I BRYŁ OBROTOWYCH

Dużą trudność sprawia zwykle początkującym rysowanie skrótów kół i brył obrotowych. Pragniemy więc przystąpić obecnie do analizy tych zjawisk i poszukać dróg, któreby ułatwiły nam poprawne ich odtwarzanie. Z poprzednich naszych rozważań pamiętamy, że płaszczyzna kwadratu, leżącego blisko horyzontu, wygląda jak wąski trapez — a im dalej odsuwamy ją od horyzontu wdół czy w górę — wydaje się coraz szersza. Podobne zjawisko będziemy widzieli, obserwując koła.

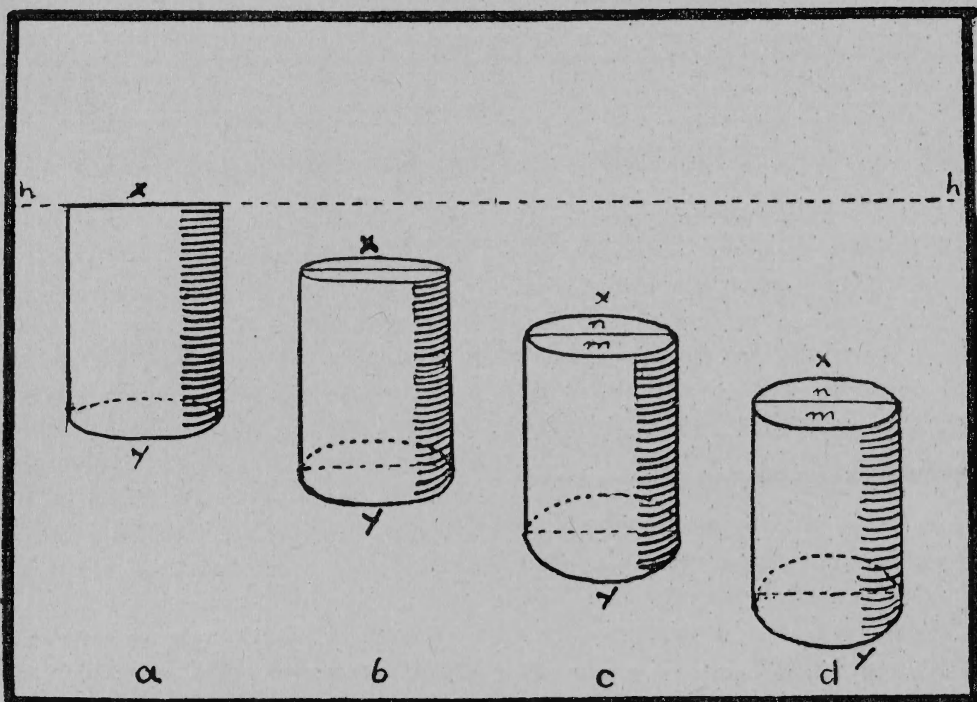
Weźmy jakiś kształt walcowaty, np. kosz do papierów, którego otwór i denko mają jednakową średnicę; ustalmy dokładnie horyzont rysunkowy (poziom oczu), ustawmy koszyk w ten sposób, aby otwór jego był na wysokości horyzontu. Zobaczymy, że otwór koszyka, będący w rzeczywistości kołem, będzie wyglądał jak linia prosta pozioma (np. 1a x). Jeżeli postawimy go trochę niżej, zobaczymy otwór, nie będzie on jednak wyglądał jak koło, lecz jak bardzo wąska elipsa (rys. 1b x). Jeżeli opuścimy koszyk jeszcze niżej, otwór będzie wyglądał jak nieco szersza elipsa (rys. 1c x), a więc w miarę opuszczania koszyka otwór będzie wyglądał jak coraz to szersza elipsa (rys. 1d x). Przytem będziemy mogli zauważyć jeszcze jedną cechę: jeżeli położymy dokładnie pośrodku otworu koszyka prosty drut, dzielący koło na dwie równe części — obie połówki nie będą wyglądały jednakowo: bliższa bę-

dzie zawsze wydawała się szerszą od dalszej (porównaj m. in.).

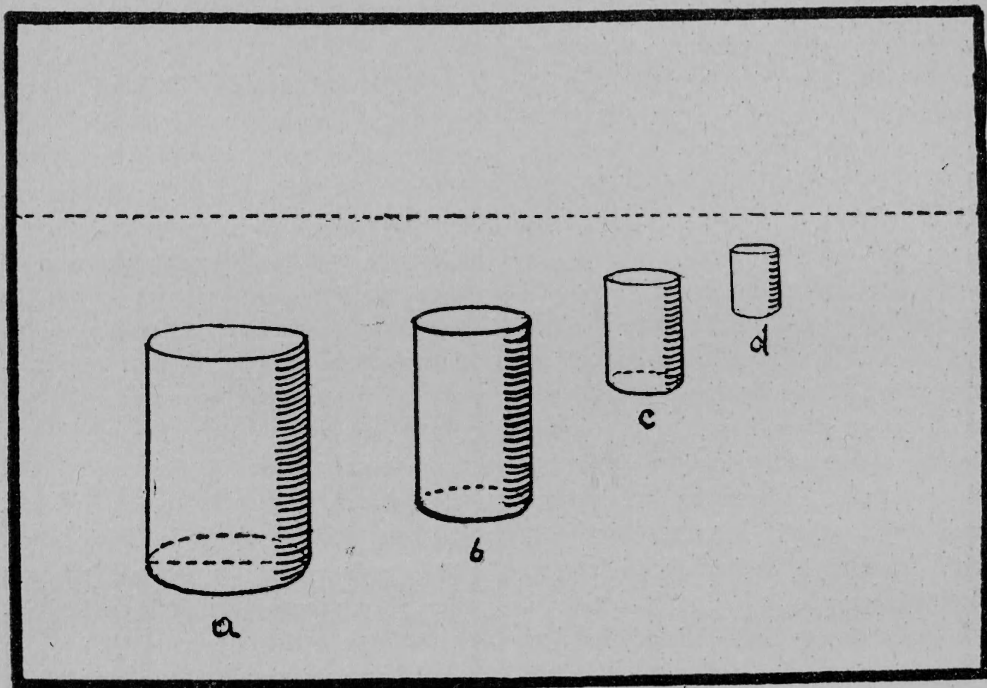
Gdyby koszyk był przezroczysty, zobaczylibyśmy, że i denko, w miarę oddalania go od horyzontu, wydaje się coraz to szerszą elipsą. Obserwując koszyk — nie będziemy widzieli całego denka, tylko bliższą część jego okręgu, która w miarę oddalania denka od horyzontu, będzie się wydawała coraz to wypuklejszą (porównaj na rys. 1 ay, by, cy, dy). Jeżeli zaś ustawimy szereg jednakowych koszyków jeden za drugim wgłąb, coraz to dalej od widza, to otwory będą się wydawały coraz to węższe i mniejsze, a okręgi denek — coraz mniej wypukłe (rys. 2 ax, bx, cx).

Jeżeli podniesiemy koszyk ponad horyzont i zawiesimy go w powietrzu, to nie zobaczymy już otworu, tylko denko. Gdy koszyk będzie umieszczony niewysoko nad horyzontem, denko będzie się wydawało wąską elipsą, a w miarę podnoszenia koszyka coraz to wyżej, czyli w miarę oddalania denka od horyzontu w górę, będzie ono wyglądało, jako coraz to szersza elipsa (rys. 3, ay by, cy, dy). Przytem bliższa połowa również będzie się wydawała szerszą, z tą różnicą, że nad horyzontem zobaczymy ją u góry (rys. 3 b<sup>m</sup>), podczas gdy w kołach leżących poniżej horyzontu, widzieliśmy tę bliższą połówkę u dołu (rys. 1 c<sup>m</sup>).

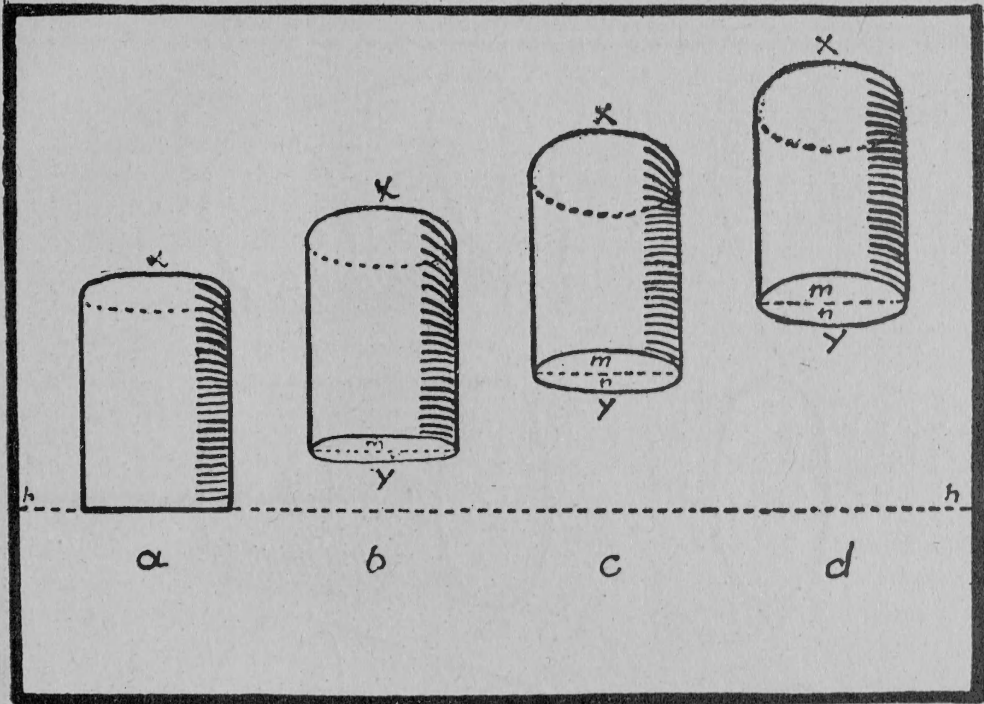
W ten sam sposób będą wyglądały otwory i denka wszystkich brył obroto-



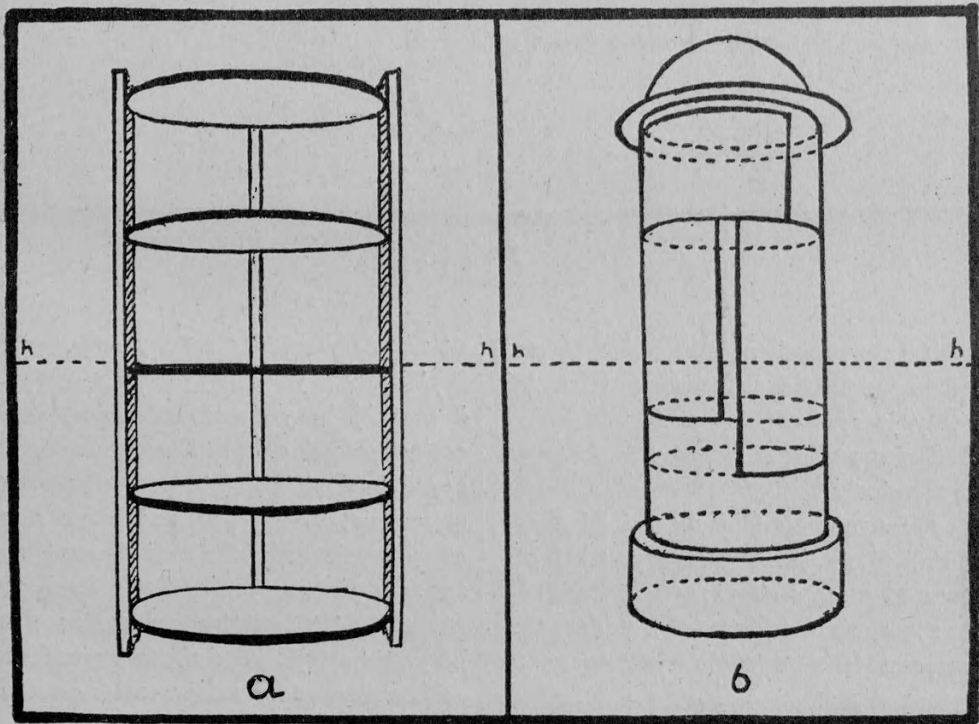
RYS 1.



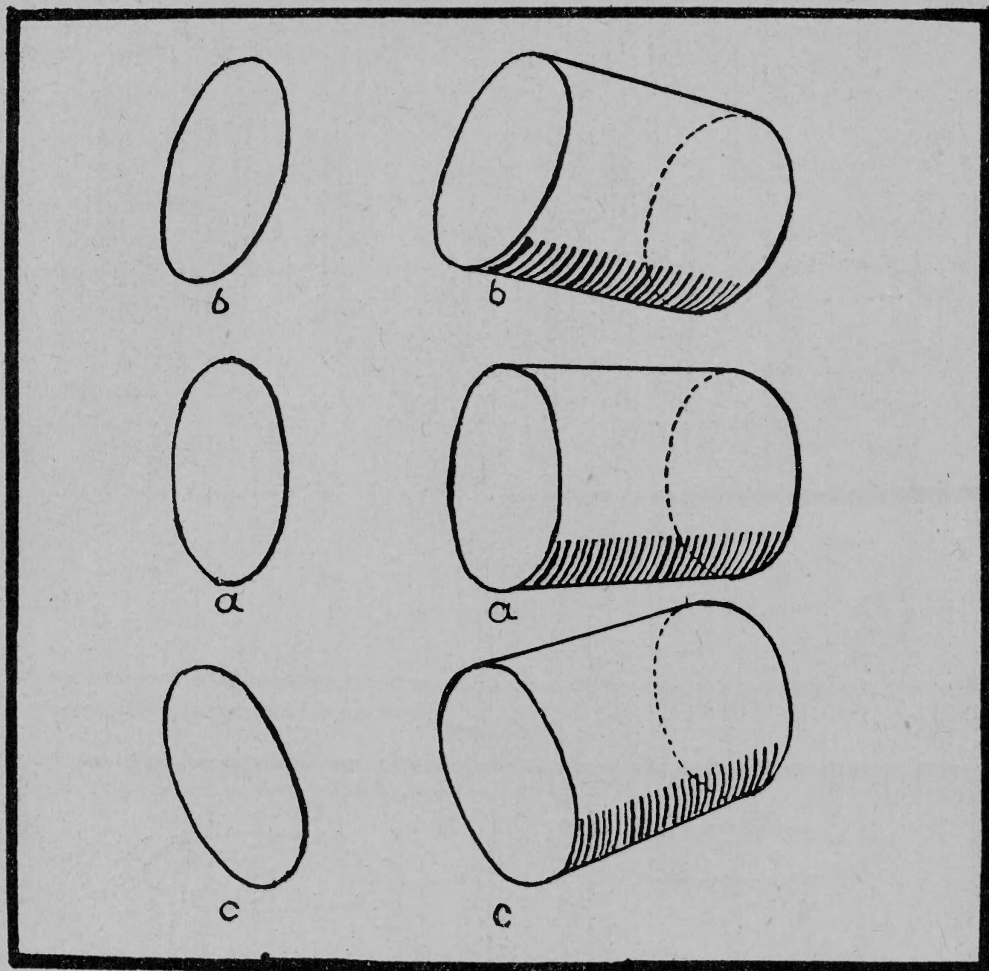
RYS 2.



RYS3.



RYS4



RYS 5.

wych (z wyjątkiem kuli, która zawsze będzie wyglądała jednakowo) i tak też należy je rysować.

Z powyższego możemy wyciągnąć dwa wnioski:

1) w miarę *oddalania jej od horyzontu*, płaszczyzna koła wygląda, jak coraz to *szersza* elipsa;

2) w miarę *oddalania od widza*, płaszczyzna koła wygląda, jak coraz to *węższa* elipsa.

Dla utrwalenia tych spostrzeżeń,

należy narysować z natury cały szereg brył obrotowych, ustawionych powyżej i poniżej horyzontu: kubelków, doniczek, wazonów itp. Dla sprawdzenia, czy dobrze się pamięta poczynione spostrzeżenia, można wykonać jedno z następujących zadań: 1) narysować etażerkę o 5 okrągłych półkach, ustalając, która z półek ma być umieszczona na horyzontcie (rys. 4a); 2) narysować słup reklamowy z naklejonymi afiszami (rys. 4b).

Obserwując skróty kół, ustawionych pionowo pod kątem do widza, będziemy mogli zauważyć 3 wypadki:

1) Koło jest ustawione pionowo, pod kątem do widza, a średnica pozioma koła jest na wysokości horyzontu.

2) Koło jest ustawione pionowo, pod tym samym kątem do widza, lecz znajduje się *powyżej* horyzontu.

3) Koło jest ustawione pionowo, wciąż pod tym samym kątem do widza, lecz znajduje się *poniżej* horyzontu.

Widzimy więc, że położenie koła w stosunku do widza pozostaje bez zmian, zmienia się natomiast ustawienie koła w stosunku do horyzontu i to wpływa na wygląd koła.

Ad 1. Jeżeli średnica koła, ustawionego pionowo i pod kątem do widza, znajduje się na wysokości horyzontu, to koło wygląda, jak nieprawidłowa elipsa, ustawiona pionowo, przyczem bliższa jej połowa wydaje się szerszą od dalszej (rys. 5a).

Ad 2. Jeżeli to koło pozostawimy w tym samym stosunku do widza, lecz zmienimy jego stosunek do horyzontu, czyli podniesiemy je powyżej hory-

zontu, to przybierze ono pozornie postać zniekształconej elipsy, przechylającej się do widza górną częścią (rys. 5b).

Ad 3. Jeżeli to koło opuścimy poniżej horyzontu — to przybierze ono również postać zniekształconej elipsy, dolnym swym brzegiem przechylonej do widza (rys. 5c).

Umiejętność rysowania kół w tej pozycji przydać się nam może przy rysowaniu wazonów i garnków leżących (rys. 5a, b, c), szczególnie zaś przy rysowaniu kół u bryczek, samochodów, tramwajów, pociągów itp.

Na tem kończymy nasze rozważania. Nie wyczerpują one oczywiście wszystkich zagadnień, z którymi możemy się spotkać i nie rozwiązują wszystkich trudności, o które możemy się zahaczyć. Miały one na celu przede wszystkim wskazać pewnej metody postępowania przy analizowaniu spostrzeżeń wzrokowych i dążeniu do uproszczenia skomplikowanych kształtów, z którymi spotykamy się w naturze, by móc je odtworzyć w rysunku z możliwie największą poprawnością.

N. Bobieńska.

## ĆWICZENIA RÓWNOWAŻNE

Ćwiczenia równoważne są ćwiczeniami układu nerwowego, mianowicie ćwiczeniami koordynacji ruchów.

Dla zachowania równowagi ciała w nowych utrudnionych warunkach (np. na zmniejszonej podstawie) musimy kurczyć liczne i coraz to inne mięśnie, zależnie od mimowolnych ruchów ciała. Skurcze te nie mogą być ani zbyt silne, ani zbyt gwałtowne, bo spowodują

wałnięcie się ciała w kierunku przeciwnym. Ta praca mięśniowa, łagodna i rozłożona na liczne grupy, nie jest męczącą dla mięśni, ale układ nerwowy, regulujący siłę skurczów, pracować musi bardzo intensywnie i precyzyjnie. Dlatego to ćwiczenia równoważne, nowe i jeszcze nieopanowane, wymagają skupienia uwagi i jako takie mają wartości wychowawcze.

Ze ćwiczenia równoważne są przede wszystkim ćwiczeniami układu nerwowego, odczuł ten, kto musiał gimnastykować się po źle przespanej nocy lub w stanie zdenerwowania — wszystkie ćwiczenia gimnastyczne dadzą się wykonać, równoważnych niesposób. Ćwiczenia równoważne na czynności wegetatywne znacznieszego wpływu nie mają. Mięśni, jak powiedzieliśmy wyżej, nie przemęczają, lecz zatrudniają je wydatnie; w większości ćwiczeń równoważnych utrzymujemy wyprostowany kręgosłup, są to więc zarazem ćwiczenia tułowia o wysiłku statycznym mięśni pleców.

Zastanówmy się nad warunkami równowagi.

1) Każdy wie, że im jest mniejsza podstawa, tem jest trudniej zachować równowagę. Łatwiej jest stać na dwóch nogach, niż na jednej; łatwiej jest stać na całych stopach, niż na palcach stóp; łatwiej jest stać na szerokiej listwie (na ławeczce gimnastycznej odwróconej) niż na wąskiej.

2) Mniej jest rozpowszechniona świadomość, że łatwość zachowania równowagi zależy też od kształtu podstawy. Łatwiej jest stać w pozycji bacznej, niż w wykroku równoważnym, t. j. jedna stopa przed drugą w linii prostej — grozi nam wtedy upadek w bok. Łatwiej stać na palcach z piętami złączonymi niż w rozkroku — grozi nam wtedy upadek wprzód lub wtył.

3) Ponieważ zachowanie równowagi polega na utrzymaniu środka ciężkości ponad podstawą, swoboda operowania środkiem ciężkości zachowanie równowagi ułatwia, zaś wszelkie usztywnienie zachowanie równowagi utrudnia. Jest błędem powszechnym

przedwczesne stosowanie przejścia przez ławkę z usztywnionym kręgosłupem, z unieruchomionymi rękami wzdłuż ciała, lub wzniesionymi sztywno w bok. Łatwiejsze jest przejście swobodne, z rękami instynktownie unieruchomionymi w pozycji lekko zgiętej.

Jeżeli chodzi o utrudnienie ćwiczenia przez unieruchomienie rąk, to zastosowanie formy naturalnej, np. niesienie w rękach piłki czy krążka z klockiem (niiby tacy z herbata) będzie ciekawsze i miłsze od sztucznych pozycji gimnastycznych.

4) Im niżej jest środek ciężkości, tem łatwiejsze jest zachowanie równowagi. Zatem zgięcie nóg ułatwia równowagę. Uciekamy się do tego sposobu na łyżwach, nartach, w tramwaju. W staniu na palcach równowaga jest trudniejsza nie tylko wskutek zmniejszenia się podstawy, ale też i wskutek podniesienia się środka ciężkości. Trzymanie podczas przechodzenia po ławce piłki czy „tacy“ przed sobą jest łatwiejsze, niż przytrzymywanie na głowie.

5) Dodatkowe ruchy kończyn przy ćwiczeniach równoważnych przeważnie utrudniają zachowanie równowagi, zwłaszcza zaś utrudniają równowagę ruchy tułowia i walka o zachowanie równowagi.

Łatwiejsze jest stanie na jednej nodze z drugą zgiętą wprzód, niż takie stanie z dociąganiem kolana do czoła, z grzebaniem nogą czy też z podrzucaniem i łapaniem piłeczki.

Przejście po ławce będzie utrudnione przez przekroczenie przedmiotu leżącego w poprzek ławki, lub też przez podnoszenie tego przedmiotu. Walki o równowagę, np. „walka kogutów“ (dzieci skaczą na jednej nodze, stara-



jąc się pchnięciem ramienia zmusić przeciwnika do podparcia się drugą nogą) są zbyt trudne dla dzieci przedszkola.

6) Zamknięcie oczu bardzo utrudnia równowagę. Proszę spróbować w pozycji np. bacznej czy rozkroczonej zamknąć oczy i stanąć na palcach.

7) Wytrzymanie pozycji równoważnych znacznie utrudnimy, jeżeli je zastosujemy bezpośrednio po marszu, biegu, cwałe, płasie itp., gdyż trzeba wtedy pokonać siłę rozpędu, której ciało w ruchu podlega, np. biec i stanąć jak kogut na jednej nodze, lub biec i zatrzymać się na ławce, stojącej wpoprzek sali.

8) Chwiejność, pochyłość i śliskość podstawy bardzo równowagę utrudniają. Na sali gimnastycznej stosujemy przejścia po ławkach pochyłych, zahaczonych jednym końcem o szczebel drabiny. Chwiejność mamy na rowerze i huśtawkach, śliskość na saneczkach, nartach i łyżwach.

9) Utrudnieniem równowagi jest podwyższenie podstawy. Jeżeli przyrząd jest dość szeroki, jak na przykład ławka gimnastyczna nieodwrotna, to utrudnienie jest jedynie natury psychicznej, mianowicie utrudnia nam przejście świadomość następstw ewentualnego upadku.

Ćwiczenia równoważne, stosowane w gimnastyce, dzielimy na ćwiczenia równoważne wolne czyli bez przyrządów oraz ćwiczenia równoważne na przyrządach. Dla dzieci w wieku przedszkolnym stosujemy obydwie grupy ćwiczeń równoważnych, ale na zmianę, po jednym ćwiczeniu w każdym planie, a to ze względu na brak czasu, gdyż gimnastyka winna trwać 10—15 minut.

Z przyrządów do ćwiczeń równoważnych w przedszkolu stosujemy jedynie ławkę szwedzką. Dzieci chodzą po szerokim blacie.

Przykłady ćwiczeń równoważnych bez przyrządu:

1) stać na jednej nodze jak grzyb w lesie (druga wzniesiona dowolnie),

2) stać na jednej nodze jak bocian (druga zgięta wtył) T. 58<sup>1)</sup>,

3) stać na jednej nodze jak kogut (druga zgięta wprzód) T. 58,

4) stać na jednej nodze jak kogut i trzepotać skrzydłami, T. 58,

5) stać na jednej nodze jak kogut i rozglądać się wokoło, T. 58,

6) stać na jednej nodze, drugą zgiętą chwycić z tyłu za stopę,

7) stać na jednej nodze, drugą chwycić z przodu za kolano,

8) stać na jednej nodze, drugą chwycić z przodu stopę (kolano odchylić nazewnątrz),

9) stać na jednej nodze, drugą wywijać, jak pajac, pociągany za sznurek, T. 58,

10) stać na jednej nodze, drugą rysować stopą na podłodze trójkąty, koła,

11) stać na jednej nodze, drugą rysować stopą w powietrzu trójkąty, koła,

12) stać na jednej nodze, drugą grzebać jak koń,

13) stać na jednej nodze, drugą „kolano pozdrawia czoło“,

14) stać na jednej nodze, drugą „stopa pozdrawia czoło“.

Uwaga. Ćwiczenia 13 i 14 są trudniejsze, odpowiednie jedynie dla dzieci

1) Thulin „Gimnastyka dla małych dzieci“, cyfra wskazuje stronę.

„starszych“, jeżeli są dobrze wyćwiczone.

15) palce rąk splecione — „nawlekanie igły“, T. 58.

Uwaga. W ćwiczeniu 15, przewlekając nogę pomiędzy splecione ręce, odchylić kolano nazwewnątrz (T. rys. 202a źle wskazuje ruch). Gdy ręce znajdują się pod kolanem, wyprostować tułów, poczem w ten sam sposób wywlec nogę. Unikać pozycji, wskazanej na rys. 202c.

16) oczy zamknąć i stać na jednej nodze jak grzyb,

17) stać na palcach, wysoko, jak najwyżej,

18) bocian chodzi po łące,

19) chód po narysowanej linii prostej,

20) chód po narysowanej linii falistej,

21) koniki biegają — stoją i grzebią nogą,

22) chód z krążkiem (woreczkiem) na głowie,

23) bieg z krążkiem (woreczkiem) na głowie,

24) chód po kamykach (krążki lub rysunek),

25) „roznoszenie herbaty“ (krążek z klockami).

Przykłady ćwiczeń równoważnych na ławce:

1) przejście przez „most“,

2) 2 ławki w linii prostej — przejście przez „most dziurawy“,

3) 2 ławki równolegle — przejście dwójkami, jedno dziecko tyłem, drugie przodem,

4) 2 ławki równolegle — przejście dwójkami, jedno dziecko oczy zamknięte, drugie dziecko „dziecko prowadzi ślepa babkę przez kładkę“,

5) przejście przez „most nocą“ (oczy zamknięte, zabezpieczyć przy końcu ławki),

6) „bocian idzie przez most“,

7) przejście z woreczkiem (krążkiem) na głowie,

8) ławka pochyła, zahaczona o IV szczebel — „wejście na przewrócone drzewo“,

9) ławka pochyła, zahaczona o X szczebel — „jazda na saneczkach z górki“ (siad),

10) „przejście pieska przez most“,

11) „przejście pieska przez most dziurawy“,

12) „wejście pieska na pochyłe drzewo“,

13) „żabka skacze po kładce“.

Uwaga. Ćwiczenia 10—13 są jednocześnie ćwiczeniami tułowia. Niektóre ćwiczenia równoważne, zwłaszcza na przyrządach, budzą w dzieciach lęk. Te ćwiczenia, podobnie jak i zwisy, mają znaczenie psychiczne, dając dzieciom okazję przewycięzania się.

Ponieważ ćwiczenia równoważne wymagają skupienia uwagi, przyczem, jak wiemy, następuje zahamowanie oddechu, zatem należy uważać, by ćwiczenia równoważne nie następowały bezpośrednio po ćwiczeniach męczących, np. biegu, skoku, oraz po ćwiczeniach, utrudniających oddech, np. podporach, zwisach. Zwykle umieszczamy ćwiczenia równoważne na początku części głównej (patrz zasady układania planu ćwiczeń ruchowych „Wychowanie Przedszkolne“ Nr. 1 r. 1934).

Wartościowym jest dostarczanie dzieciom ćwiczeń równoważnych w okolicznościach naturalnych, życiowych, np. przejście po kładce nad płytkim, suchym rowem, przejście po pniach

ściętych drzew, wejście na krzesło (to ćwiczenie poznałam u p. Czyżewskiego na kursie dla wychowawczyń przedszkoli). W odpowiednich okoliczno-

ściach należy też wskazać dzieciom, jak się chodzi po lodzie, po śliskim chodniku, jak należy zachować równowagę w tramwaju.

E. Podgórska.

## KOTKI WIERZBY – OZNAKA PRZEDWIOŚNIA

W zeszłorocznym numerze wiosennym „Wychowania Przedszkolnego“ pisałam o przebiegu zjawisk w przyrodzie w okresie przedwiośnia. Kapryśna jest ta pierwsza fenologiczna pora roku! Ukazuje się i znika przy pierwszym większym nawrocie zimna, wicheru i śniegu. W roku ku bieżącym po lekkiej, prawie bezśnieżnej i bezmroźnej zimie białe śniegułki już w końcu stycznia mówiły nam o przedwiośniu. Przychodzi ono i budzi ze snu zimowego nieraz zbyt wcześnie niektóre rośliny. Pierwsze kwiaty wiosenne są bardzo wytrzymałe na chłód, nawet na mróz kilkustopniowy. Jeśli jednak oziminy się „ruszyły“, jeśli nabrzmiały pąki drzew owocowych, to mogą one bardzo ucierpieć z powodu wracającej zimy.

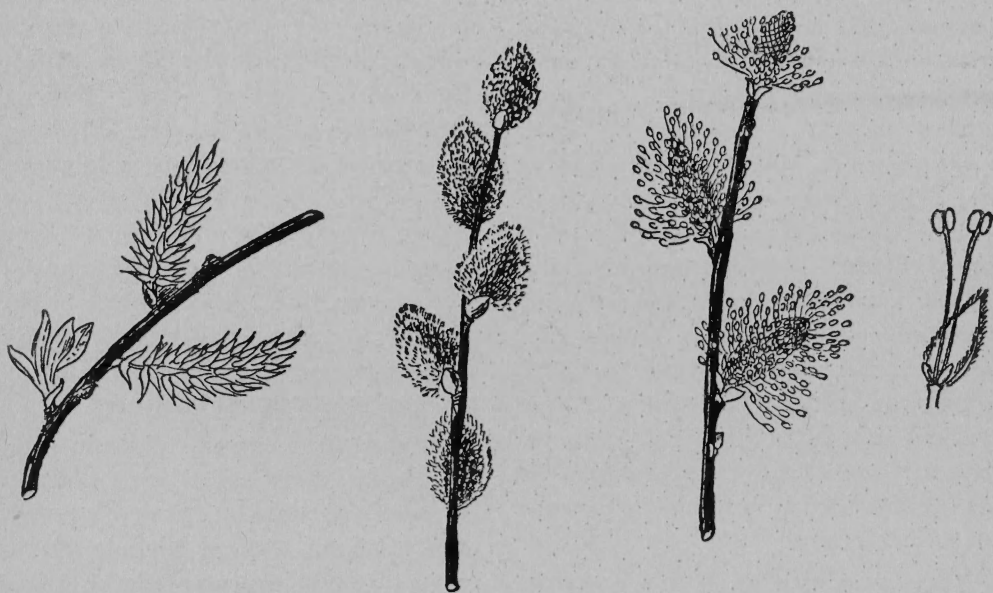
Na przedwiośniu kwitną niektóre drzewa, jak: leszczyna, osika, topola, z pośród brązowych łusek wychyla swoje srebrzyste kotki wierzby. Pojawienie się kotek na wierzbach jest oznaką, że panowanie wiosny zaczyna się na dobre. To też podobnie, jak z radością dzielimy się wieścią, że wróciły skowronki i łociany, tak również z radością niesiemy do domu kotki wierzby, aby się nimi nacieszyć. Mam przekonanie, że niejedna z Czytelniczek wprowadza do przedszkola wieść o przedwiośniu, przynosząc kotki wierzby. Znajdą się wśród nich gałązki,

na których kotek jeszcze nie widać. Mają one tylko pąki zimowe, które pod brunatnymi łuskami kryją miękką, szarą i puszystą kotkę. Pod wpływem ciepła zacznie się ona rozwijać i w oczach dzieci zdejmie swój „brązowy kapturek“. Ale srebrzyste włoski chronią nadal kwiaty, ukryte w kotce. Nie trzeba długo czekać, a kotki rozchylają szare łuseczki. Widać teraz wielką ilość żółtych pylników, wystających w różne strony i nadających żółtą barwę całej kotce. Kotka traci swoją miękkość i puszystość. Dzieci z łatwością odróżniają kotki wierzby w „zimowym futerku“ i w „wiosennej żółtej sukience“.

Słyszałam o takim ćwiczeniu zmysłu dotyku, kiedy dzieci przy dotknięciu poznawały kotki zamknięte i rozwinięte. Gałązka wierzby kwitnie, ale są na niej jeszcze brunatne pączki. Niech dzieci trzymają je w słoju z wodą, a zobaczą, co się z nich rozwinię. Ukazanie się zielonych listków — to jeszcze jedno z ciekawych zjawisk przyrody. Każdą kotkę wierzby nazywają pospolicie kwiatem, jednak w kotce jest bardzo dużo kwiatów. Każdy kwiat jest niepozorny, nie posiada ani kielicha, ani barwnej korony. Składa się z jednej włochatej łuseczki i dwóch pręcików. U nasady pręcików widać mały gruczołek, zwany miodnikiem, który wydziela słodki płyn. Napróżno szukałybyśmy słupków w tych kwiatkach, zwanych

pręcikowemi. Nie znajdziemy ich wogóle na tem samym drzewie. Znajdują się one na innych drzewach, pokrytych zielonemi kotkami. I tu mamy na środkowej osi kotki mnóstwo kwiatów, zwanych kwiatami słupkowemi. Każdy z nich pod owłosioną łuską ma słupek w kształcie buteleczki i miodnik. Zarówno pręcikowe jak i słupkowe kotki stoją sztywne. Nie kołysze niemi wiatr, w powietrzu nie unosi

unoszą daleko. Wiele nasion ginie. Nie jeden ptak zaściele niemi swoje gniazdko. Inne uschną na twardym i suchym gruncie. Wykiełkują najlepiej te, które się dostaną na wilgotny nadbrzeżny piasek. Rozrosną się i umocnią brzeg, nie dając mu się osypywać. Wierzba jest drzewem bardzo niewybrednym i dlatego pewnie najpospolitszym. Daje się ona łatwo rozmnażać przez sadzonki. Gałązka z pączkami,



się żółty pyłek, ale miodowy zapach nęci wielu miłych gości.

Wierzba pierwsza z pośród drzew dostarcza owadom, a zwłaszcza pszczołom, pokarmu. Owady na swem wloczatem ciele przenoszą lepki pyłek z kwiatów pręcikowych na słupkowe i przyczyniają się do wytworzenia owoców i nasion. Wierzba jest drzewem owadopylnem. Znamy owoce wierzby. Wystarczy potrząsnąć w czerwcu wierzba, a z owoców torebek sypią się białe puszyste nasionka. Wiatr je

włożona do wilgotnej ziemi, zakorzenia się i rośnie dość szybko. Jest to może jedyne drzewo, które dzieci w wieku przedszkolnym mogą same sadzić. A sadzenie drzewek to wielka radość dla dzieci. Łatwość, z jaką gałązka wierzby się przyjmuje, wyrażona jest w następującem podaniu o pochodzeniu wierzby.

„Pewien kupiec sprowadził z Persji figi. Przysłano je w koszyku, uplecionym z wierzbowych gałązek. Jedna z nich była jeszcze świeża i zielona. Có-

reczka kupca zasadziła gałązkę w ogródku i pielęgnowała ją troskliwie. Z gałązki wyrosło drzewko. Dzieci bawiły się w jego cieniu wesoło, ptaki śpiewały, pszczoły brzęczały dookoła. Ale drzewko było smutne, bo tęskniło do dalekiej ojczyzny. Zwieszało gałęzie ku ziemi i nie chciało patrzeć na nasze niebo, tak często szare i pochmurne. Kupca po jakimś czasie dotknął ciężki cios: córeczka mu umarła. Płakał i rozpaczal po jej zgonie, a na grobie zasadził tę samą wierzbę, którą droga jego dziecina wychowała. Wierzba puszczała zielone warkocze na grób dziewczątka, co rano i co wieczór płakała kroplami rosy, a w majowe noce słówek siadał na gałązkach i śpiewał cudne pieśni umarłej dziewczynie. Tak brzmi smutne podanie o wierzbie płaczącej, która istotnie pochodzi z Persji.

Mamy w Polsce wiele gatunków wierzb: wierzbę pospolitą, wierzbę twardą, wierzbę siwą, wawrzynową, wiklinę i rokicinę. Jedne z nich rozrastają się w drzewa, inne tylko w krzew. Drewno wierzb jest kruche i mało przydatne na różne wyroby. Mimo to wierzba jest drzewem pożytecznym i bardzo związanym z naszym krajobrazem. Trudno sobie wyobrazić polską wieś lub łąkę bez wierzb, z której chłopcy kręcą fujarki. Na wiosnę wierzbę zawierają dużo

soków. Najbardziej soczystą i miękką częścią w gałązce jest miazga. Leży ona między korą a drewnem. Trzeba oklepać gałązkę wierzby, zniszczyć w ten sposób miazgę, a wtedy drewno daje się łatwo wykreślić z odciętej gałązki. Pozostaje dudka z kory i ona służy jako fujarka. Cienkie i giętkie gałęzie wierzby używane są do plecienia koszyków. To też ludzie obcinają gałązki wierzby co dwa — trzy lata. Okaleczona wierzba wypuszcza znów kępy cienkich gałązek, a wierzchołek jej, zablizniając rany, nabrzmiewa, tworząc t. zw. wierzbę głowistą. Na „głowie“ wierzby gromadzi się pył i szczątki gnijącej kory. Wszystko to razem tworzy podłoże, na którym wykielkuje niejedno nasionko, zarodnik, strzępek grzyba lub kłaczek porostu, przyniesione przez wiatr, owady lub ptaki. W ten sposób powstaje na ogłowionej wierzbie istny ogród, złożony przeważnie z mchów, porostów, grzybów, pleśni, a nawet roślin kwiatowych. To stałe obcinanie gałązek powoduje jednak gnicie i próchnienie wierzby. Stopniowo tworzy się w drzewie coraz większa dziupla. Trudno uwierzyć, że wierzba żyje jeszcze, a jednak gdy nadchodzi wiosna, pokrywa ona znowu swoje gałązki srebrnymi kotkami i zielonymi liśćmi.

*Dr. Wanda Daszewska.*

## HOŁD DZIECI DLA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W ROCZNICĘ IMIENIN.

Dziadku — czemu w całej Polsce  
Rzewnych pieśni tony —  
Czemu w Dzień Imienin Twoich  
Smutnie grają dzwony?...

Starsi mówią, żeś Ty umarł  
Dla ziemskiego globu,  
Lecz dla dzieci są nieznanne  
Tajemnice grobu.

Starsi mówią, że Twe życie  
Spisane w albumie.  
Serce nasze wie co smutek,  
Śmierci — nie rozumie...

My Cię w swoich snach dziecięcych  
Żywego widzimy —  
Jak dosiadasz swej Kasztanki,  
Wodzu nasz Jedyny!...

Jak pałacu Twego wierni  
Pilnują żołnierze.  
...Jak piosenek naszych słuchasz  
W cichym Belwederze.

I snią nam się oczu Twoich  
Głębokie źrenice,

Co łączyły promieniami —  
Polskich ziem granice.

Co przejrzały dziejów karty  
Od końca do końca —  
Naród polski prowadziły  
Do wolności słońca!

Za tę wolność polskiej mowy,  
Za ojczyste łany —  
Niech Cię sławią pokolenia,  
Wodzu ukochany!

My przedszkola małe dzieci  
Pójdziem ślady Twemi,  
Zasłonimy ziemię polską  
Sercami swojemi.

Będziem dalej Ją budować,  
Spełnim Twe dążenia —  
Przyjm dziecięcych serc przysięgę  
W Rocznicę Imienia.

*Marja Kozłowska.*  
(Wychowawczyni).

1936 r.

Wiersz ten może posłużyć jako ma-  
teriał do rozmowy okolicznościowej o  
Marszałku.

## NA WYCIECZCE

Mam przedszkole na Kujawach we  
wsi kościelnej Wieniec. Stosunki z  
dziećmi jak najlepsze: chętnie przycho-  
dzą do przedszkola i zachowują się po-  
prawnie. Ale niechno tylko słońce przy-  
grzeje, przyjdą pierwsze dnie wiosenne,  
żadna siła nie utrzyma starszych chłop-  
ców w mieszkaniu, muszą się wybiegać  
po całej okolicy. Czasem wrócą na

obiad, spoceni, zabłoceni, rozbawieni,  
a czasem wcale się nie zjawią w przed-  
szkolu.

Bez wątpienia, podczas tych wypraw  
niejedno zjawisko dostrzegą w budzą-  
cej się przyrodzie, ale dowiemy się tego  
od nich dopiero później, tymczasem na  
pytanie: „Gdzieś był? Coś robił?”—od-  
powiadają: „latałem“. Bywa tak cały

szereg dni, potem znów wracają do porządku.

Ciekawam, czy w innych przedszkolach wiejskich jest tak samo?

Opierając się na owej właściwości, staram się wykorzystać każdy dzień ładniejszy na dłuższy spacer, pozwalam im się wybiegać.

A przytem rozglądamy się po okolicy: gdzie jeszcze śnieg leży, gdzie już roztopił i utworzył kałuże, a gdzie tylko błoto, a gdzie się już trawa zazieleniła.

Dlaczego teraz tak szybko śnieg topnieje? Jak było w zimie?

Teraz słonko coraz dłużej na niebie świeci, coraz silniej dogrzewa, będzie jeszcze i jeszcze cieplej i śnieg zniknie zupełnie — przyjdzie wiosna.

Będziemy bez palta biegać... będą kwiatki...

— Tak, a teraz siedzą kwiatki w ziemi i tylko kielki wysunęły. (Przez cały czas słyszymy głos czajki). Jeszcze nie jest ciepło, ale czajka już przyleciała do nas. Dzieci się odzywają: „Taka z czubkiem... tam na łąkach lata i wciąż krzyczy... E, brzydtko śpiewa“.

Dowiedziała się widocznie, że już mamy „przedwiośnie“, że śniegił stopniały i przyleciała.

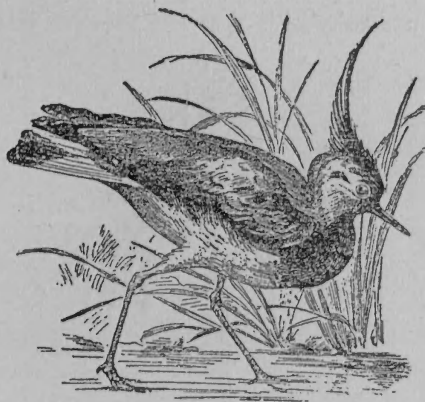
Jeszcze żaden ptak nie wrócił do nas, a ona już jest. Czajka taki już ma zwyczaj; pierwsza przyleci i pierwsza odleci.

Czemu zawsze trzyma się mokrej polany? Może dlatego, że na takiej wilgotnej łące łatwiej znajdzie dżdżownicę, ślimaka, czy pędraka, a może dlatego, że woli na zielonej kępcie złożyć jajka, może bezpiecznie.

Nie każdy zechce wchodzić na taką wilgotną łąkę. Ale i tak nie może czaj-

ka daleko odlecieć, bo musi gniazda pilnować.

(Zbliżamy się do miejsca, skąd dochodzi głos ptaka). Gdy czajka nas zobaczyła, zaczęła coraz szybciej latać w kółko i jeszcze częściej powtarzać swoje żalosne „kiiwit“.



Boi się — tłumaczę — że zrobimy jakąś krzywdę gniazdku, myśli że może zabierzemy jej jajka.

Ale niechno jaki ptak drapieżny, czy pies, lis, łasica zbliżą się do gniazda, czajka natychmiast rzuci się, będzie latać tuż przed wrogiem, krzyżeć, bić skrzydłami, że każdego odstraszy. (Zatrzymałam się nieco dłużej na czajce, bo ptak ten nie jest obcy dla dzieci, całą wiosnę przebywa na naszych mokrych łąkach).

Po powrocie zwracam się do dzieci z tem, że narysuję na dużej tablicy (kolorowemi kredkami) to, cośmy widzieli na spacerze, ale dzieci muszą mi dyktować.

Ożywienie wielkie. Musiałam narysować i kępki z trawą i kałuże i drzewa, kielki kwiatów, nawet kamyki, któreśmy widzieli.

Tylko czajkę miałam wyciętą z pa-

pieru i pomalowaną; przylepiłam ją grudką z plasteliny.

Otrzymałam obraz „Przedwiośnia“.

„Wczoraj widzieliśmy ptaka, który najwcześniej do nas przyleciał, a teraz opowiem wam bajeczkę o kwiatku zawilcu, który pierwszy przed wszystkimi u nas zakwitł“. „Zawilec“ — Ewalda.



Zawilec.

Mam przygotowany obrazek na kartonie, który zawieszam pod koniec opowiadania. Będzie to ta sama okolica, co jest na obrazku na tablicy, lecz drzewa

są już zielone, cała polanka pokryta się trawą zieloną, pod laskiem zawilce jeszcze nierozwinięte. Obrazek ilustruje opowiadanie.

Mam również kopertę z obrazkami szpaka, jaskółki i zawilca rozwiniętego, które w czasie opowiadania przylepiam do tablicy.

Po skończonem opowiadaniu obrazki wisały przez cały tydzień. W tym czasie wracało to jedno, to drugie dziecko do przedszkola po dłuższej nieobecności. Wtedy proponowałam, by które z dzieci na ochotnika opowiedziało przybyłym coś o tych obrazkach.

Nie chcąc ich krępować, zachęcałam, by opowiadały wtedy, kiedy w klasie nie było innych dzieci, lub też były czem innym zajęte: przed rozpoczęciem zajęć, w czasie pauzy lub w czasie robót.

Sama zaś, udając, że nie zwracam uwagi, bacznie przysłuchuję się temu, co dziatwa opowiada kolegom i notuję sobie, co dziecko zapamiętało i jaką nadało formę językową.

W końcu tygodnia, stawiając odpowiednie pytania, powtórzyłam całe opowiadanie, które posłużyło nam, jako punkt wyjścia do następnych rozmów i do zilustrowania ruchami całego opowiadania.

*M. Młodowska.*

## NIEDZIELA PALMOWA

(Wychowawczyni przynosi obraz, przedstawiający wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy i palmę na Niedzielą Kwietnią. Obraz z początku jest zakryty).

— Powiedźcie, co nam przypomina pałeczka? że już wiosna. Tak. W zmarniętych gałązkach budzi się nowe życie, puszczają świeże listki.

— U nas taka palma wisi na ścianie — za obrazem.

— I u nas też. Za obrazem Matki Boskiej.

— Czy wiecie skąd mamusia przyniosła do domu te pałeczki?

— Z kościoła — to są święcone.

— Tak, ksiądz je poświęcił w ko-



ściele. To było rok temu na wiosnę w niedzielę, która się nazywa Palmowa. Teraz jest znów wiosna i za kilka dni będziemy mieli Niedzielę Palmową.

Ślicznie jest tego dnia przed kościołem. Kobiety przynoszą dużo, dużo palm, rozkładają je na ziemi na chustach, w ręku trzymają całe pęki zieleni i ludzie wchodzą do kościoła z palmami.

Cały las żywy, kwitnący chyli się przed Panem Jezusem.

Najpiękniejsza palma, ubrana kwiatami, stoi na ołtarzu. Ksiądz bierze ją do ręki i niesie uroczyście przez kościół, a za nim lud cały z palmami — śpiewając.

Tak jak wtedy, kiedy po świecie chodził Pan Jezus.

Też była wiosna.

— Spójrzcie na ten obrazek (wychowawczyni pokazuje wjazd Pana Jezusa do Jerozolimy).

Wzgórza naokoło pokryły się bujną zielenią, kwiaty zakwitły, a przy drogach prawdziwe palmy stały w słońcu i wiatr poruszał ich wielkie, piękne liście.

Nadchodziły święta i w mieście zebrało się bardzo dużo ludzi. Czekali na Pana Jezusa, chcieli słuchać, jak mówi o Bogu, niektórzy chcieli Go prosić o zdrowie — wiedzieli, że Pan Jezus jest taki dobry, lituje się nad biednymi, chorymi. Nareszcie rozeszła się wieść,

że nadchodzi. Radość ogarnęła wszystkich. Wybiegli za miasto na drogę... Chcieli powitać Pana Jezusa... Przyjść Go, jak króla... uczcić.

Jakiś chłopiec wdrapał się na drzewo i zaczął zrywać liście palmowe, za nim drugi, trzeci... i już wszyscy w rękach mają zielone liście, powiewają nimi, wołając radośnie.



Zdaleka widać już jak na osiołku jedzie wolno Pan Jezus, otoczony apostołami. Ludzie cisną się do Niego, rozkładają na drodze swe płaszcze jak dywany i w niebo wzbija się jeden wielki okrzyk:

Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie!

Tak radośnie witali ludzie Pana Jezusa i wołali:

— Hosanna, błogosławiony!

Witali Go tak w ostatnią niedzielę przed Wielkanocą. I wy Go tak uczcijcie w tę Niedzielę Palmową.

Zamieście do kościoła palemki, ksiądz je poświęci. Powitajcie Pana Jezusa tak samo gorąco, jak tamci ludzie, gdy Go ujrzeni, jadącego do miasta na święta i w serduszkach waszych wołajcie razem z nimi:

Chwała Jezusowi!!

M. Kączkowska.

## PRZED NIEDZIELĄ PALMOWĄ

(z dziennika Z. B. Wieś Białko).

Uprosilimy gospodarza, którego dzieci chodzą do przedszkola, by nam przywiózł gałęzi wierzby.

No i pewnego dnia dostaliśmy duży pęk wierzby o ładnych, rozwiniętych

łotkach. Zapachniało wiosną, świeżością. Dzieci zerwały się z miejsc. Rozpoczął się podział. Każde dziecko dostało parę gałązek.

Były tak przejęte i zachwycone, że

nie wypuszczały z rąk gałązek. Dotykały, ścisnęły, całowały, wachały puszyste, siwe, mięciuchne bażki, starsze rachowały je na każdej gałązce.

Zwróciłam uwagę, że bażki — to kwiaty wierzby, listków niema jeszcze, a już kwitnie, będą z niej ładne palemki.

Omawiamy barwę gałązek, położenie bażek.

O tej wierzbie pewna pani tak powiedziała:

Stoi wierzba nad stawem  
I przegląda się w wodzie,  
Nacieszyć się nie może  
Swojej nowej urodzie.  
I cieszy się i szumi,  
I powtarza na nowo:  
„To wiosna mię tak stroi  
Na Niedzielę Palmową“.

(H. Zawadzka).

Słuchały uważnie, potem prosiły, by powtórzyć raz jeszcze i zapragnęły nauczyć się napamięć. Po wyjaśnieniu paru trudniejszych wyrazów (uroda, stroi) przystąpiłam do nauczania. Nie pamiętam, żeby kiedy tak chętnie powtarzać chciały.

Najbardziej im utkwiły ostatnie dwa wiersze: „To wiosna mię tak stroi na Niedzielę Palmową“ — powtarzały, kręcąc przed sobą gałązki wierzby.

Następnie zrobiły dzieci stokrotki — z białej i różowej bibułki wycięły kółeczka wielkości dwudziestogroszówki i nacięły je drobnutko na brzegach. Potem zrobiły małą kuleczkę z żółtej bibułki, okręciły drucikiem i przesunęły przez kilka kółek bibułkowych przez środek kwiatka, owijając zieloną bibułką drucik.

Kilka następnych dni zajęło nam ozdabianie palemek.

Okazało się, że starsze dzieci same umiały robić kwiatki z bibułki. Inne przystrajały palemki stokrotkami, a najmłodsze ozdabiały kwiatkami japońskimi: dostały paski różnokolorowej bibułki, okręcały nimi gałązkę, a na końcu pozostawiały kawałki bibułki.

Głowiliśmy się, skąd tu wziąć jeszcze zieleni, liści borówek do naszych palemek, to też ucieszyliśmy się bardzo, kiedy pewnego dnia nasz Wacek przyniósł koszyk pełen liści borówek.

Okazało się, że zabrał się z ojcem do lasu po drzewo i nazrywał borówek. Czy owe palemki były rzeczywiście takie ładne, nie powiem, ale dzieci uważały je za najpiękniejsze. Te, które skończyły wcześniej, prosiły, by mogły dla matki też porobić palemki z jakimiś innymi kwiatkami. Musiałam pokazać kwiaty kaczeńca.

Wkońcu wspólnymi siłami zrobili dużą palmę dla gospodarza, któremu zawdzięczamy wierzbinię. Przytem dzieci przypominały, że kilkoro jest chorych, trzeba im też posłać palemki, niech się ucieszą.

Ponieważ robota kwiatów dość długo trwała, a robiły je dzieci zupełnie samodzielnie — w tym czasie postanowiłam zrobić niespodziankę (fujarkę). Wybrałam grubszą gałąź wierzbową i wykręciłam drzewo z kory, która łatwo się ześlizguje, bo na wiosnę pod korą jest dużo soku i lekko oddziela się ona od gałązki.

Co chwila któreś dziecko dopytywało się, co to będzie, ale wszystkim odpowiadałam, że „niespodzianka“. Na tak otrzymanej rurce z kory nacięłam szparkę, a w koniec owej rurki włoży-

łam kawałek drzewa, który odpiłowałam od gałązki (pozbawionej kory), przesuwając go aż do szparki. Kiedy robota była już skończona, podniosłam fujarkę do ust i zagrałam.

— Fujarka! — wykrzyknęły dzieci. — Jaka ładna fujarka! I prosily, by mogły też zagrać.

„Fujareczkę z wierzby mam, I tak sobie na niej gram“ — zaśpiewałam.

Postanowiłyśmy, że odtąd będę zwoływać dzieci z podwórka głosem fujarki.

Palemki, skończone w sobotę przed Palmową Niedzielą, dzieci zabrały do domu.

## DNIE PRZEDŚWIĄTECZNE W MIEŚCIE

Ostatnie dni marca dostarczyły dzieciom nowych wrażeń, przedewszystkiem wystawy cukierni. Dużo było na ten temat opowiadania. Najwięcej mówiły o stoliczkach-święconkach. Szczegółowo wyliczały, co na nich było; to znów o różnego rodzaju jajkach cukrowych i czekoladowych, o zabawnych kureczkach z włóczki, które wychodziły z jajeczek — słowem każdy dojrzał coś osobliwego. Wobec tego zaproponowałam, byśmy urządzili u siebie święcone dla gości. Projekt był chętnie przyjęty, ale dziewczynki prosily, by mogły zrobić święconkę dla lalek.

Pracę podzielily dzieci pomiędzy siebie.

Najpierw wszystkie miały pomalować jajka. Chłopcy mieli porobić z gliny i pomalować spodeczki oraz wazoniki do kwiatów. Dziewczynki na stoliki dla lalek miały wymodelować wszystko, co widziały w cukierni, czy na targu: jajka, kiełbasy, szynkę, babki i t. p. Młodsze — miały poubrać laleczki w odświętne ubranie; kilka starszych, razem z gosposią piekły małe placki dla wszystkich dzieci i ozdabiały rodzynkami.

Uprzedziłam jednak dzieci, że nim urządzimy przyjęcie świąteczne — mu-

simy przedewszystkiem zająć się gruntownymi porządkami świątecznymi. I w tem muszą brać udział wszystkie dzieci.

Cały dzień zeszedł na czyszczeniu, zamiataniu, wycieraniu, porządkowaniu szaf, szafeczek, pudełek, kącików lalek, kwiatów, zabawek, obrazów i t. p.

Nazajutrz sprowadziłam większą ilość gliny, papieru, bibułki i klasa zamieniła się w jedną, wielką pracownię.

Ponieważ w ciągu owych kilku dni wspólnej pracy spostrzegłam, że część chłopców już nie ma co robić, zaproponowałam im, czyby nie zechcieli nauczyć się w sekrecie przed dziewczynkami krótkiego wierszyka i chóralnie wygłosić go przy gościach. Bardzo chętnie przystali i szybko się nauczyli.

Kiedyindziej nauczyliśmy się piosenki do słów Konopnickiej: „Czerwone jajeczka, śliczne malowanki“.

Nareszcie przyszedł dzień upragniony — środa Wielkiego Tygodnia. Sala była przybrana gałązkami widłaków i wierzbą, między niemi były pozawieszane rysunki dzieci; pośrodku pokoju stał stolik, przykryty serwetką z szarego płótna — ładnie wyszytą (wspólna robota dziewczynek). Na środku stołu leżał duży kawał wilgotnej ligniny, na

którym rosła rzeżucha, a na niej stał baranek z chorągiewką (którego dzieci ode mnie dostały), u brzegów ligniny były ułożone malowanki i kraszanki. Na spodeczkach leżały małe placuszki, upieczone przez dziewczynki. Kilka wazoników z przyłasczkami i sasankami (we mchu wilgotnym) ozdabiały zastawę.

O godz. 11-ej na nasze zaproszenie do każdego dziecka przyszedł ktoś z rodziny — matka, ojciec lub ktoś ze starszego rodzeństwa.

Wszyscy usiedli w półkole na krzesłkach. Wtedy dzieci otoczyły stolik i zaśpiewały kilka piosenek świątecznych. Poczem chłopcy chóralnie zadeklamowali wiersz E. Szellburg-Zarembiny.

Cukrowy baranek  
Ma złociste różki,  
Pilnuje pisanek  
Na łączce z rzeżuszki.

A jak nikt nie patrzy,  
Chorągiewką buja;  
I cichutko meczy  
Święte Alleluja.

Zdziwienie i poruszenie wśród dziewczynek.

Poczem każde dziecko obdarowało swojego gościa plackiem ze spodeczkiem, a starsze dzieci jednocześnie roznosiły herbatę.

— Dzisiaj dzieci przyjmują u siebie rodziców i gości — powiedziałam. Widziałam zadowolenie na twarzach dzieci, każde serdecznie tuliło się do swoich. — Przedszkole to nasz dom, a to nasi goście — odezwało się któreś.

— Nie mamy, tylko nasi goście... U nas piją śniadanie... coraz ktoś dawał.

Nastrój był bardzo miły. Dzieci rzeczywiście odczuwały, że przedszkole — to ich dom. Po tem śniadaniu dzieci poszły do drugiej sali, gdzie na nie czekało kakao z kawałkiem placka, który upiekła dla nich gosposia.

Wesołe i zadowolone wróciły razem ze swymi gośćmi, zabierając każde swoje jajeczko.

*Z notatek Z. Kulińskiej (Lublin).*

## W I E R S Z E

### PRZYLASZCZKA.

U skraju lasu  
Ciche, nieśmiałe  
Siedzą gromadką  
Przyłaszczki białe.

Patrzają się w niebo,  
Pytają słońca,  
Czyli tej zimy  
Nie będzie końca.

Bo rankiem chodzą  
Chłody i szrony.

A wietrzyk leci  
Od pół i szepcze:  
„Kwiateczki, stulcie śnieżne korony,  
Skryjcie się, wiosna daleko jeszcze“.

*M. G. D.*

### MARZEC.

Miesiąc marzec tak się maże,  
Jak niegrzeczne dzieci,  
To kroplami deszczu kapie,  
To znów słońcem świeci.

Wiatr, swawolnik, czasem jeszcze  
Garścią śniegu rzuci,  
Ale wszystkie szepczą usta,  
Ze zima nie wróci!

A w powietrzu coś się czuje,  
Coś woła donośnie:  
Idą zmiany, wielkie zmiany!  
Głosi je — przedwiośnie. *Iwen.*

## ĆWICZENIA RUCHOWE

### WZORZEC ĆWICZEŃ RUCHOWYCH DLA DZIECI STARSZYCH Z ZASTOSOWANIEM ĆWICZEŃ Z KRAŻKAMI

T O K	OSNOWA	
Ćw. porządkowe	Marsz przy muzyce.	Dzieci otrzymają krążki.
Ćw. ożywiające.	Bieg z krążkami.	Samochody jadą. Krążki jako kierownice.
Ćw. poprawiające postawę.	Siad płaski. Skłony i wyprosty.	Krążek między nogami pionowo. Posuwanie krążka wprzód i zpowrotem.
Czworaczekowanie	Bieg na czworakach, ręce oparte o krążek.	
Ćw. równoważne	Marsz z krążkiem na głowie.	Pochód mandarynów. Jedno dziecko prowadzi.
Ćw. w miejsce zwisów.	Jedno dziecko przysiad nastopowy na krążku, drugie ciągnie. Zmiana.	Saneczki.
Ćw. tułowia.	Siad klęczny podparty, ręce na krążku. Skrętoskłony.	Mycie podłogi. Krążki złożyć w miejscu wyznaczonym przez wychowawczynię.
Skoki.	Wejście na ławeczkę i zeskok. Przeskok przez maty.	Wpoprzek sali z boku ustawić ławeczkę, o parę kroków maty.
Ćw. uspokaj.	Marsz. 4 kroki zwykle, 4 z klasowaniem.	

### WZORZEC ĆWICZEŃ RUCHOWYCH DLA DZIECI MŁODSZYCH Z ZASTOSOWANIEM ĆWICZEŃ Z KRAŻKAMI

T O K	OSNOWA	
Ćw. porządkowe	Marsz między rozrzuconymi po sali krążkami.	Krążków tyle co dzieci.

T O K	OSNOWA	
Ćw. ożywiające i poprawiające postawę.	Bieg, skłony i wyprosty, marsz.	Każde dziecko staje przy jednym krążku. Z krążkiem biegnie pod ścianę, staje na krążku i prostuje się. Dzieci kładą krążki w różnych miejscach sali i maszerują między nimi w dowolnym kierunku. Na znak wychow. znowu stają na krążkach pod ścianą.
Ćw. równoważne	Przejsście po krążkach, nie dotykając podłogi.	Krążki ułożone wzdłuż sali blisko siebie. Przejsście przez strumyk po kamieniach.
Czworaczkowanie.	Marsz na czworakach.	Dzieci stają w dwóch szeregach naprzeciw siebie pod ścianą. Idą na czworakach do siebie i wracają na swoje miejsca.
Ćw. tułowia.	Siad skrzyżny. Skręty z wymachem ramion.	Pieski witają się: hau, hau. Siad turecki. Wskazywanie przedmiotów poza sobą w górze.
Podskoki.	Podskoki obunóż dookoła krążka.	
Ćw. uspokaj.	Marsz z krążkami przy muzyce.	Dzieci zanoszą krążki na wskazane przez wychowawczynię miejsce.

K.

## WIOSENNY BAŁWANEK

(Dla małych dzieci).

Ziemia i drzewa, i domy — wszystko było śniegiem pokryte.

Krzyś nałożył na nóżki kaloszki,  
Krzyś włożył na główkę czapeczkę,  
Krzyś włożył na siebie paletko,  
Krzyś włożył na rączki rękawiczki—

I hop, hola, galop, już go w domu nie było. Zobaczył śnieg biały i rzekł sobie: „Ulepię ze śniegu bałwanka“. Zabrał się żywo do roboty i zaczął sobie podśpiewywać:

Postać jego biała,  
Oczy dwa węgielki,  
W ustach fajka mała,  
Nos kartofel wielki...

Krzysio podśpiewywał, śnieg szufelką zgarniał, lepił kulę śnieżną, a kula była wciąż za mała. Więc śniegu dorzucił, śnieg szufelką zgarniał, znowuż kulę toczył, żeby była duża i okrągła cała. A kula była wciąż za mała.

Naraz kula turlu, turlu, stoczyła się z pagóreczka w dół.

Kula się toczy, z górki na pazurki, a za nią Krzysio biegnie co sił.

„Poczekaj, na mnie, bałwanku, — woła Krzysio — i goni kulę prędko, prędko, co sił.

Ale kula toczy się prędezej, niż biegnie Krzysio, stoczyła się z pagóreczka, obijała się o drzewo, i turlu, turlu,

toczy się dalej wciąż. A Krzysio goni ją prędko, prędko, co sił.

Wpadła kula na drogę, napotkała Wojciechową, co prosiaczką wiodła na targ. Kula turlu, turlu potoczyła się pod nogi Wojciechowej, Wojciechowa bęc, prosiaczek w pole — hyc, a kula toczy się dalej, turlu, turlu, dalej wciąż.

Krzysio kulę goni prędko, prędko, co sił. Krzysio pędzi z pagóreczka, wpadł na Wojciechową i na ziemię brzdęc...

Wojciechowa lamentuje, prosiaczka swego goni, Krzysio pomaga jej prosiaczka złapać.

A kula toczy się dalej, wpadła do wioski, uderzyła o drzwi przedszkola i rozleciała się na drobne śnieżynki.

Następnego ranka lepił Krzys bałwanka.

Postać jego biała,  
Oczy dwa węgielki,  
W ustach fajka mała,  
Nos — kartofel wielki...

Krzysio podśpiewywał, śnieg szufelką zgarniał, lepił kulę śnieżną, a kula była wciąż za mała. Więc śniegu dorzucił, śnieg szufelką zgarniał, znowu kulę toczył, żeby była duża i okrągła, a kula była wciąż za mała.

I ta kulka także turlu, turlu, stoczyła się z pagóreczka w dół.

Kula się toczy, a Krzysio za nią, prędko, prędko, co sił.

„Poczekaj, bałwanku, nie tocz się tak prędko, — woła Krzysio, ale kula nie słucha, turlu, turlu, toczy się dalej wciąż.

Kula wpadła do wisi, na podwórko gospodarza, uderzyła się o wóz drabi-

niasty i rozleciała się na drobne śnieżynki.

Następnego ranka wyszedł Krzys na śnieg biały, zaprosił Stasia, Ewunię i Zosię. „Chodźcie, dzieci, chodźcie — wołał,—ulepimy razem bałwanka“. Lepiły dzieci bałwanka, toczyły kule małe, toczyły kule duże, szufelką śnieg zgarniały, bałwanek rósł, był coraz większy, aż stał się taki duży, jak Krzysio.

Dzieci wystroiły bałwanka w stary kapelusz tatusia, w oczy mu dały dwa węgielki, wystrugany patyczek za fajeczkę w usta. Potem wzięły się za rączki, otoczyły bałwanka kołem i zaśpiewały:

Bałwanku, bałwanku,  
Stój tu sobie z nami...  
Bałwanku, bałwanku,  
Z czarnymi oczami.

Tańczył Krzys, tańczyła Ewunia, skakał Stasio i Zosiunia i znowuż wszyscy razem sobie śpiewali, przyglądając się bałwankowi:

Postać twoja biała,  
Oczy dwa węgielki,  
W ustach fajka mała,  
Nos — kartofel wielki...

I stał sobie bałwanek długo, długo, w Krzysia ogródku. Aż przyszło słońce wiosenne, przygrzało mocniej, promienie jego stopiły ubranko bałwanka, bałwanek się pochylił ku ziemi, przewrócił, a potem zamienił się w wodę, która spłynęła w dół z pagórka i poszła do rzeki, a rzeka poniosła wodę daleko, hen, do morza. Z bałwanka pozostała tylko fajeczka i stary kapelusz.

Wacława Kisłańska.

## SĄSIEDZI

Do gospodarza Marca przyszli kiedyś sąsiedzi Luty i Kwiecień. Postawił Marzec na stół pieczeń i piwa dzbanek. Gwarzą, jedzą, popijają.

Rzecz Luty. Wszystko dobrze brać, a byłoby jeszcze lepiej, żeby tu nie było tak gorąco.

Marzec na to. Otwórzcie, sąsiedzie, miły okno, jak wam gorąco. Mnie tam wszystko jedno zimno w izbie, czy ciepło.

Luty ruszył otworzyć. Ledwie otworzył, a tu jak nie gruchnie zawieja przez okno. Wmignęło się wszystko białym puchem pokryło.

— O jej! Jak tu zimno u was, gospodarzu — krzyczy Kwiecień. — Ja mam delikatne zdrowie, ja nie mogę. Toć tu istna lodownia. Zaziębę się, napewno się zaziębę. Będę w łóżku leżał, a okropnie tego nie lubię.

— Niema innej rady — rzecz Marzec — jak zamknąć okno.

Zamknęli.

— Uf jak gorąco — stęka po chwili Luty.

Dogódź tu wszystkim.

K. Konarski.

## SPRAWOZDANIA Z KSIĄŻEK

„METODO AGAZZI“. A. Franzoni — *manuale per L'educazione infantile* — Roma, Associazione Educatrice Italiana.

Mniej więcej w tym czasie, gdy Marja Montessori, asystentka kliniki psychiatrycznej uniwersytetu w Rzymie, organizuje swe pierwsze „Domy Dziecięce“ („Casa dei Bambini“ — w 1907 roku), występuje na widowiskę we Włoszech działalność pedagogiczna Róży i Karoliny sióstr Agazzi, które — jako nauczycielki i wychowawczynie, reformują metody wychowawcze Froebela i stwarzają w okręgu Mompiano, w Lombardji, wzorowe przedszkole.

Metoda ich zostaje uznana przez Ministerstwo Oświaty i przyjmuje się w całej Italji.

Prof. Franzoni, autor wymienionej powyżej książki, podkreśla, że celem,

przyswiecającym całej pracy sióstr Agazzi, jest *idea wychowania wzorowych obywateli kraju, podkreślenia społeczne i państwowe wartości ich metody.*

Za Froeblem i Montessori dążą sistry Agazzi z jednej strony — do *jak-najlepszego rozwoju fizycznego dziecka* i wszystkich jego wrodzonych zdolności, kładąc jednak z drugiej strony duży nacisk na *rozwój uczuć społecznych*, przygotowanie dziecka do *wspólnego życia z otoczeniem i twórczej pracy w społeczeństwie.*

Drogą do uspołeczniania dziecka nie jest krępowanie jego swobody, lecz tylko *wzbudzenie poczucia przynależności do grupy, wykazanie korzyści zbiorowego wysiłku i doprowadzenie przez to do dobrowolnego zrezygnowania ze swoich praw — dla dobra całości.*



Następną podstawą całego systemu Agazzi jest *rozwój uczuć estetycznych* u dziecka. Siostry Agazzi dążą do stworzenia w swoich zasadach jasnej i pogodnej atmosfery, do budzenia wrażliwości na piękno. Podkreślają potrzebę otoczenia dziecka *pięknem, radością, światłem i powietrzem*.

Wszystko, co jest wyrazem życia, a więc zabawa, gry, słowo mówione, śpiew, muzyka, rysunek, kult natury, cały stosunek do ludzi i rzeczy powinno być punktem wyjścia, budzić w dziecku zamiłowanie do piękna, rozwijając w niem wrodzone poczucia estetyczne. W rozmieszczeniu wnętrza, narzędzi zabawy i zajęć, w przedmiotach codziennego użytku powinna przejawiać się *harmonja i piękno*. Wygląd ich powinien być prosty i estetyczny. Obrazy, rysunki i kwiaty — zdobić powinny przedszkole.

Jak przedstawiają się środki i metody, które siostry Agazzi dążą do postawionych sobie celów? Na czym opiera się plan zajęć w przedszkolu?

Znajdujemy w ich systemie wszystkie prawie metody, stosowane we współczesnych przedszkolach. A więc: *początki pracy ręcznej*: wyplatanki, wycinanki, szycie, rysunek, malowanie itp. spotykamy już w przedszkolach Agazzi. Te zajęcia artystyczne są drogą do wyrobienia uczuć estetycznych. W stosowaniu ich należy unikać szablonu, podstawą ma być tu prostota i własna inicjatywa, własna twórczość dziecka. Materiał do tych zajęć powinien być prosty i niekosztowny: dla małych dzieci wystarczy papier, ziarenka grochu, nasionka, liście, kamyczki, muszeczki.

W zakresie *rysunku* opierać się należy na zainteresowaniach dziecka. Po-

budzać je należy przez różnorodność tematów i stosowanych środków. A więc wprowadzają Agazzi rysunek kredą na tabliczce, ołówkiem na kartkach papieru, rysunek na piasku patyczkiem, wreszcie posilkowanie się geometrycznymi figurami, wyciętymi z papieru. Dalej idzie układanie deseni z ziarenek banii, z żołądźci, kasztanów, fasoli, ryżu, kombinacje z suchych liści, trawek itp. Tutaj pomysłowość dziecka przewyższa nieraz pomysłowość wychowawczyni.

Zwracają również Agazzi uwagę na *śpiew*, jako na ważny czynnik wychowawczy. Przez śpiew wyrabia się w dziecku poczucie rytmu i harmonji. Również *opowiadanie*, ilustrowane ruchami, *rozmowa, gry, tańce* — wszystko, co może służyć do rozwinięcia wrodzonych właściwości dziecka, zostaje wyzyskane w metodzie Agazzi.

Dla pełnego zrealizowania całego tego szeroko zakrojonego programu, nieodzowne jest istnienie w każdym wzorowym przedszkolu *ogrodu*. Zetknięcie się z przyrodą ma duże znaczenie wychowawcze — jako teren przejawiania się swobodnej aktywności dziecka z jednej strony, jako wzór piękna — z drugiej. Dziecko, pracując w ogródku, rozwija siły fizyczne i duchowe. Praca ta pobudza w niem inicjatywę, wyzwala zdolności twórcze. Dziecko uczy się tu kochać naturę, ziemię, którą uprawia, przez bezpośrednie z nią zetknięcie — uczy się *kochać kraj własny*.

*Rozwój uczuć religijnych i moralnych* jest wynikiem wszystkich poprzednich założeń, całej pracy przedszkola. Przez przykład, przyzwyczajanie i odpowiednie kierownictwo wyrabia się w dzieciach zrozumienie *podstaw życia zbiorowego*, kształci się poczucie

solidarności w stosunku do towarzyszy, wyrabia się dążność do okazywania pomocy słabszym, cierpliwość. W ten sposób tworzą się pierwsze podstawy zrozumienia praw i obowiązków jednostki w grupie. „Wykształcenia duszy i serca nie osiąga się przez lekcje i ćwiczenia, lecz przez całokształt spędzonego dnia“ — mówią pięknie siostry Agazzi.

*Antonina Malewska.*

*Wincenty Laski: 20 piosenek dla dzieci, na 1-głosowy chór dziecięcy — słowa S. B. Kossuthówny.*

Tytuł zbioru nie określa wieku dzieci, dla których piosenki są przeznaczone. Sądząc z tekstów i rozpiętości skali muzycznej piosenek, można przypuszczać, że autor pisał je z myślą o dzieciach pierwszych klas szkoły powszechnej. Miłe teksty otrzymały wdzięczne melodyjki, o nieskomplikowanym rytmie.

Szkoda tylko, że autorzy piosenek dziecięcych zapominają o najmłodszych

śpiewakach, t. j. o dzieciach w przedszkolu i I-ej klasie szkoły powszechnej, albo nie liczą się z ich możliwościami głosowymi, obdarzając piękne wierszyki dziecięce melodjami, których skala przekracza skalę głosu dziecka w wieku przedszkolnym i I-ej klasy szkoły powszechnej.

Z omawianego śpiewniczka można wybrać kilka piosenek do zastosowania w przedszkolu. Są to piosenki, których teksty odpowiadają zainteresowaniom dzieci, a strona muzyczna odpowiada ich możliwościom wykonawczym. Do nich należą: Jesień, Do młyna, Mali kupcy, Boćkowa i żabki, Kraśna Jagódka, Aniele Boży (w ostatnim wierszu tej piosenki ma być: „Pan mój i Bóg mój“ a nie, jak mylnie wydrukowano: „Pan Bóg i Bóg mój“).

Szkoda, że miłe marsze: żołnierska kapela i marsz krasnoludków, napisane są w zbyt dużej skali (mona). Ich pogodny tekst bardzoby się w przedszkolu przydał.

*W. K.*



W REDAKCJI NABYĆ MOŻNA NASTĘPUJĄCE KSIĄŻKI:

- K. Konarski* – BAJKI I POWIASTKI . . . . 0.40 gr.  
*M. Weryho* – RÓŻNE PRZYGODY . . . . 0.40 gr.  
– – CO SŁONKO WIDZIAŁO . . . . 2.50 gr.  
– – LAS . . . . . 3. – zł.  
*M. Weryho-Radziwiłłowiczowa* – METODYKA WY-  
CHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO dla prenu-  
meratorów 4 zł. 30 gr.

OBRAZKI SCENICZNE DLA MAŁYCH DZIECI

Cena 1 zł., z przesyłką 1 zł. 25 gr.

Roczniki i komplety Wychowania Przedszkolnego sprze-  
daje Administracja po cenach następujących:

- Rocznik I — 1925 — brak I numeru . . . . zł. 3.—  
” — 1926 . . . . . zł. 4.—  
” — 1927 . . . . . zł. 4.—  
” — 1928 . . . . . zł. 4.—  
” — 1929 — brak I, II i IV numeru. zł. 2.—  
” — 1930 . . . . . zł. 4.—  
” — 1931 — brak I numeru . . . . zł. 4.—  
” — 1932 . . . . . zł. 4.—  
” — 1933 . . . . . zł. 5.—  
” — 1934 — brak II numeru . . . . zł. 6.—

## PORADNIA WYCHOWAWCZA T-WA WYCHOWANIA PRZEDSZKOLNEGO

mieści się przy ul. Kruczej Nr. 9  
w prywatnej szkole powszechnej  
im. A. Małkowskiego.

Porad udzielają w soboty od 5—7 Z. Bogdano-  
wiczowa, dr. J. Szmydtówna i dr. Seydemanowa.

# WYCHOWANIE PRZEDSZKOLNE

WYCHODZI RAZ NA 2 MIESIĄCE

PRZEWODNICZĄCA KOMITETU REDAKCYJNEGO

MARJA WERYHO-RADZIWIŁŁOWICZOWA

CZŁONKOWIE KOMITETU REDAKCYJNEGO:

HELENA CZERWIŃSKA, Dr. A. JURJEWICZÓWNA, HELENA  
GIRTLETEROWA, MARJA MITKIEWICZOWA,  
WANDA KOTARBIŃSKA, ANTONINA POMIANOWSKA.

## WARUNKI PRENUMERATY:

W WARSZAWIE	NA PROWINCJI
Rocznie . . . . . Zł. 8.—	Rocznie . . . . . Zł. 9.—
Półrocznie . . . . . „ 4.—	Półrocznie . . . . . „ 4.50
Numer pojedynczy Zł. 1.50	
Cena ogłoszeń: Cała strona Zł. 70.—, 1/2 str. Zł. 40.—, 1/4 str. Zł. 20.—	

## S P I S R Z E C Z Y

**Zarządzenie Ministra W. R. i O. P. w sprawie kwalifikacyj  
zawodowych wychowawczyń przedszkoli.**

**Od Redakcji.—Wskazówki do egzaminu kwalifikacyjnego.**

Statystyka przedszkoli . . . . .	C.
Kształcenie słuchu muzycznego . . . . .	J. Wierzbńska
Praktyczne wskazówki do nauki rysunku . . . . .	N. Bobieńska
Ćwiczenia równoważne . . . . .	E. Podgórska
Kotki wierzby—oznaka przedwiośnia . . . . .	Dr. W. Daszewska
Hold dzieci dla Marszałka J. Piłsudskiego . . . . .	M. Kozłowska
Na wycieczce . . . . .	M. Młodowska
Niedziela palmowa . . . . .	M. Kączkowska
Przed niedzielą palmową . . . . .	
Dnie przedświąteczne w mieście . . . . .	Z. Kulińska
Wiersze: Przylaszczka . . . . .	M. G. D.
Marzec . . . . .	Iwen
Ćwiczenia ruchowe z krążkami dla dzieci starszych i młodszych . . . . .	K.
Wiosenny balwanek . . . . .	W. Kiślańska
Sąsiedzi . . . . .	K. Konarski
Sprawozdania z książek . . . . .	

Drukarnia Zaki. Wydawn. M. Aret, Sp. Akc. w Warszawie, Czerniakowska 225.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.